

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 4 (344) • Wrocław, 11.04.2014 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Byliśmy
w Rzeszowie

6 Prawo pracy

10 Współczesna
polska rodzina

15 Od „Solidarności”
do III RP



**Kanonizacja
Jana Pawła II**
Rzym, 27 IV 2014

FOT. ARCH. KURII LEGNICKIEJ

Solidarni z Ukrainą

Uchwały budżetowe oraz stanowiska dotyczące bieżących problemów społecznych w kraju oraz sytuacji na Ukrainie to rezultat marcowych obrad Zarządu Regionu dolnośląskiej „Solidarności”.

Maria Zapart zapoznała działaczy z pracami prezydium ZR, a Radosław Mechliński zreferował obrady Komisji Krajowej w Elblągu. Podjęto tam m.in. stanowisko w sprawie sytuacji na Ukrainie. Przyjęto również uchwały w sprawie rejestracji i zasad działania organizacji wydziałowej lub oddziałowej obejmującej swoim działaniem część zakładu pracy na terenie innego regionu niż region rejestru-

solidarnosc.org.pl w zakładce Dokumenty).

Stres w pracy

Janusz Łaznowski poinformował o porozumieniu zawartym pomiędzy 3 centralami związkowymi oraz 4 organizacjami zrzeszającymi pracodawców. Podpisany dokument zawiera rekomendację nowelizacji rozporządzeń wydanych przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Dzięki temu kwestie prewencji i ograniczania stresu związanego z pracą byłyby uwzględniane przy opracowywaniu strategii bhp wdrażanych w zakładach pracy, a w szczególności przy przeprowa-

organizacji związkowych w Regionie – poinformowała przewodnicząca Regionalnej Komisji Wyborczej Maria Zapart. Według jej przewidywań na czerwcowym Walnym Zebraniu Delegatów Regionu spotka się około 150 delegatów.

Prowadzący obrady przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso przedstawił zebrany projekt stanowiska w sprawie sytuacji na Ukrainie. Zwrócił uwagę, że pomimo bolesnej i wciąż nie do końca rozliczonej przeszłości dotyczącej kaźni Polaków na Wołyniu i Podolu w czasie II wojny światowej konieczne jest okazanie solidarności z krajem, którego integralną część zajęła Rosja. – Lepiej rozmawiać z przyjacielem o trudnych sprawach – argumentował. Region podjął też obok stanowiska apel w sprawie zbiórki pieniężnej dla Polaków mieszkających na Ukrainie. Pieniądze zostaną przekazane proboszczowi katedry lwowskiej.

W dalszej części obrad działacze przegłosowali uchwały zatwierdzające rozliczenie wydatków za rok ubiegły z Regionalnego Funduszu Strajkowego, Regionalnego Funduszu Pomocy dla Członków NSZZ „Solidarności” Szykanowanych za Działalność Związkową. Związkowcy zatwierdzili również budżet za rok ubiegły oraz dokonali poprawek w budżecie na 2014 r. MR



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

jący organizację zakładową oraz zmieniono uchwałę KK nr 22/04 ws. zasad tworzenia i funkcjonowania organizacji podzakładowej. (Pełne teksty uchwał na stronie

dzianiu oceny ryzyka zawodowego.

Informacja RKW

20 marca zebrania wyborcze przeprowadzono w ok. 75% ogółu



Katedra we Lwowie

Stanowisko Nr 5/2014

Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” ws. sytuacji na Ukrainie

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w pełni popiera Stanowisko Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z dnia 18 marca 2014 r. w sprawie sytuacji na Ukrainie. Zarząd Regionu wyraża zaniepokojenie i oburzenie, iż zrzeszone w Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych, Związki Zawodowe Rosji otwarcie poparły ingerencję Rosji w niezależność Ukrainy i aneksję jej części, Krymu.

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” deklaruje pomoc finansową i materialną mieszkańcom Ukrainy, a zwłaszcza najbardziej zagrożonym i chorym Polakom na Ukrainie.

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” apeluje do wszystkich Komisji Zakładowych, aby włączyć się do tej pomocy. Każda złotówka jest bezcenna.

Koordynatorem zbiórki jest skarbnik Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Jarosław Krauze.

Wrocław, 24.03.2014 r.

Wpłaty prosimy przekazywać do 10 maja na konto Regionu: 30 1090 2402 0000 0006 1000 0366 z dopiskiem „Ukraina”

Zbyt piękny zakład by zlikwidować

W wtorek 8 kwietnia syndyk we wrocławskim zakładzie Fagor Mastercook Teresa Kalisz poinformowała o wszczęciu procedury zwolnień grupowych, gdyż zakład znajduje się w trudnej sytuacji ekonomicznej wynikającej z braku zamówień na produkty firmy.

Fagor Mastercook zatrudnia obecnie 1118 pracowników. W pierwszej kolejności zwalniani mają być ci, którzy mogą przejść na wcześniejszą emeryturę lub na inne świadczenia socjalne.

Pracownicy otrzymali zapewnienie, że dostaną odprawy zgodne z zapisami układu zbiorowego.

Zwolnienia można zahamować w przypadku, jeśli firma otrzyma nowe zamówienia i będą one większe niż 50% mocy produkcyjnej zakładu.

Dla Leszka Bąka, przewodniczącego zakładowej „Solidarności” liczy się przede wszystkim rozstrzygnięcie jakie ma za-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

paść 11 kwietnia w Hiszpanii. Tam toczy się, równoległe obok polskiego postępowanie układowe i być może okaże się, w tym dniu, że wrocławski zakład otrzyma duże zamówienie od zachodniego kontrahenta. (Z racji zamknięcia numeru gazety 10 kwietnia nie znamy rozstrzygnięcia) Wtedy, zapewnia też syndyk **Teresa Kalisz** procedura zwolnień grupowych mogłaby zostać powstrzymana, a przynajmniej znacznie ograniczona.

Leszek Bąk przed ogłoszeniem decyzji w hiszpańskim sądzie nie chce zdradzać szczegółów, ale podkreśla, że w razie takiego rozwoju sytuacji firma mogłaby zrealizować zamówienie już od początku maja i biorąc pod uwagę jego rozmiar (100 tys jednostek produkcyjnych) produkcja zajęłaby 3 miesiące.

Dodatkowo już teraz firma przy ulicy Żmigrodzkiej we Wrocławiu jest właścicielem marki Mastercook i zakład mógłby realizować pod tą marką mniejsze zamówienie, ale wiązałoby się to z koniecznością uruchomienia sieci serwisu sprzętu w całej Polsce.



FOT. PAWEŁ GHABINSKI

Została ona w końcu ubiegłego roku zlikwidowana po ogłoszeniu bankructwa przez hiszpańskiego właściciela spółki Jest to znaczny koszt sięgający około 360 tys złotych miesięcznie. Czy syndyk zaryzykuje takie posunięcie skoro polskie postępowanie upadłościowe wszczęto w lutym na wniosek wierzycieli?

Dla pani syndyk takie rozwiązanie byłoby możliwe, gdyby krajową produkcją produktów Mastercook była niejako uzupełnieniem tej większej, pochodzącej od nowego inwestora. Koszty prowadzenia comiesięcznego serwisu sprzętu Mastercook są zbyt duże, aby oczekiwać iż produkcja jedynie w tym segmencie rynku miałaby zapewnić firmie rentowność.

Od czasu gdy hiszpański Fagor Domesticos właściciel firmy ogłosił bankructwo, wrocławski zakład zaprzestał produkcji sprzętu tzw białego AGD i zlikwidowana została sieć serwisowa w całej Polsce. Przez

cały czas próbowano szukać nowych kontrahentów. Pierwsze nowe zamówienie udało się zrealizować od lutego bieżącego roku. W tym samym miesiącu na wniosek wierzycieli firmy, sąd zdecydował o postawieniu dawnego Wrozamet w stan

upadłości likwidacyjnej wtórnej. Zdaniem Teresy Kalisz jest to zbyt piękny zakład, aby miał zostać zlikwidowany. Syndyk zapewnia, że będzie zabiegać o pozyskanie nowego inwestora.

Marcin Raczkowski



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Wrocławski Fagor Mastercook, wcześniej znany pod nazwą Wrozamet to firma obecna na mapie gospodarczej Polski od 1946 roku. Na miejscu niemieckiej fabryki Knauth powstała wówczas Odlewnia Żeliwa i Metali oraz Wytwórnia Naczyni Emaliowanych. Od 1962 roku Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne, specjalizowały się w produkcji kuchni węglowych i gazowych, pralek wirnikowych oraz odlewów z żeliwa i metali. Pierwsze kuchenki gazowe powstały tu w 1969 roku. Od 1992 roku nastąpiło przekształcenie przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa i zmiana nazwy firmy na Wrozamet SA. W 1997 r. spółka rozpoczęła współpracę z firmą Fagor, która w 2002 r. stała się jej jedynym właścicielem. W 2006 r. firma zmieniła nazwę na FagorMastercook SA

Ocalmy TVP

Ponad sto osób protestowało w środę 2 kwietnia pod Urzędem Wojewódzkim w Rzeszowie. Pracowników rzeszowskiego ośrodka TVP, członków NSZZ „Solidarność” wsparli koledzy innych ośrodków regionalnych.



FOT. RADOSŁAW MECHELIŃSKI

Na pikiecie obecni byli przedstawiciele dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso i Radosław Mechliński, przedstawiciele wrocławskiego oddziału TVP z przewodniczącym „Solidarności” we wrocławskim ośrodku regionalnym Grzegorzem Matkowskim.

Uczestnicy pikietu protestowali przeciwko zwolnieniom w telewizji, zmuszaniu pracowników do tzw. samozatrudnienia. Jacek Lasota, przewodniczący „Solidarności” w rzeszowskiej TVP, przyznał, że pracownicy obawiają się likwidacji regionalnej telewizji. Protest pracowników telewizji poparło

prezydium Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”. Jego zdaniem działania Zarządu TVP S.A. zmierzają do degradacji telewizji publicznej, a szczególnie oddziałów regionalnych TVP. - Popierając akcję protestacyjną pracowników TVP, sprzeciwiamy się kolejnemu zmniejszaniu środków na funkcjonowanie oddziałów TVP, centralnemu ograniczaniu produkcji wartościowych, własnych programów, zmuszaniu pracowników TVP do tzw. samozatrudnienia. Te działania utrudniają, a nawet uniemożliwiają wykonywanie ustawowych zadań TVP i realizowania misji publicznego nadawcy. W imieniu

członków NSZZ „Solidarność” z Regionu Rzeszowskiego ponownie żądamy zaprzestania marginalizacji oddziałów terenowych TVP S.A. oraz zapewnienia takiego poziomu ich finansowania aby możliwe było utrzymanie atrakcyjnej dla lokalnej społeczności oferty programowej - czytamy w oświadczeniu prezydium zarządu regionu.

Przypomnijmy, że pierwszą akcją protestacyjną dotyczącą trudnej sytuacji ośrodków regionalnych TVP przeprowadzono we Wrocławiu 6 marca br. – Nie mogło nas tu zabraknąć. Media publiczne i dalsze istnienie ośrodków regionalnych to ważny temat. Tu chodzi

W Licheniu



Okolo 80 pocztów sztandarowych NSZZ „Solidarność”, w tym Regionu Dolny Śląsk, uczestniczyło 6 kwietnia w XV Ogólnopolskiej Pielgrzymce NSZZ „Solidarność” do Matki Bożej Licheńskiej. Wśród pielgrzymów nie zabrakło przedstawicieli Regionu Dolny Śląsk m.in. NSZZ „Solidarności” Whirlpool – Polar oraz Regionalnego Sekretariatu Emerytów i Rencistów.

Kulminacyjnym punktem pielgrzymki była msza święta, której przewodniczył bp Kazimierz Ryczan, krajowy duszpasterz ludzi pracy.



FOT. RADOSŁAW MECHELIŃSKI

o rzetelne informowanie społeczeństwa o sprawach istotnych nie tylko dla urzędników z Warszawy, ale zwykłych mieszkańców Wrocławia, Rzeszowa i małych miasteczek i miejscowości – powiedział nam Kazimierz Kimso.

PCCh



Kwiaty w rocznicę tragedii

Przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso złożył kwiaty na skwerze Anny Walentynowicz - legendamej działaczki „Solidarności”, która 10 kwietnia 2010 roku zginęła w katastrofie samolotu lecącego na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

Tym samym szef Regionu zainaugurował wrocławskie obchody rocznicy katastrofy na przewidziane na popołudnie i wieczór 10 kwietnia. (PCCh)



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Tomasz Białaszczuk, Paweł Chabiński,
Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
10.04.2014 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Widzę w was partnera

W poniedziałek 24 marca odbyło się XVIII Walne Zebranie Delegatów NSZZ Solidarność Polar Whirlpool Polska SA. Jest to największa organizacja związkowa w Regionie Dolny Śląsk.

Wybrana na kolejną kadencję przewodniczącą OZ Małgorzata Calińska – Mayer w swoim wystąpieniu stwierdziła m.in. że najważniejszym zadaniem dla Solidarności w Polarze będzie walka z plagą długotrwałego zatrudniania pracowników przez agencje pracy tymczasowej. „Solidarność” Polar Whirlpool na różnych szczeblach decyzyjnych upomina się o pilne zmiany niekorzystnych zapisów w Ustawie o pracy tymczasowej, które pozwalają agencjom pracy na tworzenie spółek – córek co pozwala na ominięcie porozumienia zawartego pomiędzy związkami zawodowymi a zarządem Whirlpoola 8 lat temu. Na jego mocy pracownik zatrudniony czasowo po roku dobrej pracy zatrudniany był na czas określony i po kolejnej dwuletniej umowie, trzecia była już umową stałą.

Minione 4 lecie było czasem intensywnych negocjacji płacowych. W tym roku pracowników firmy czekają dwie podwyżki. Warto zaznaczyć, że każda wynegocjowana podwyżka wynagrodzeń również przekłada się na wzrost wynagrodzenia pracowników tymczasowych. Ich wynagrodzenia wynikają ze stawki na danym stanowisku pracy która jest ujęta w Taryfikatorze stanowisk będącym załącznikiem do zakładowego układu zbiorowego pracy.

Oprócz negocjacji podwyżek płac Związek wiele uwagi poświęcił staraniom o poprawę warunków

BHP. Udało się doprowadzić do powołania wydziałowych grup bezpieczeństwa, co oznaczało wejście w spór zbiorowy gdyż dla ówczesnego zarządu istnienie takich grup nie było oczywiste.

Działalność w koncernie Whirlpool oznacza również obecność członków Związku na międzynarodowych forach pracowniczych, by wymienić choćby spotkania Europejskiej Federacji Metalowców, Małgorzata Calińska – Mayer jako przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność” jest również członkinią Komitetu Polityki Przedsiębiorstw Industriali Europe. Oczywiście członkowie S z Polarzu zasiadają również w gremium Europejskiego Komitetu Pracowników Whirlpoola. Obecność na tych rozlicznych spotkaniach pozwala na szybki przepływ informacji o tym co dzieje się w branży i daje skuteczny oręż działaczowi związkowemu w negocjacjach na szczeblu zakładowym.

Oprócz spraw typowo związkowych „Solidarność” w Polarze sprawuje patronat nad Domem Pomocy Społecznej na Psim Polu, wspiera paczkami bożonarodzeniowymi podopiecznych Fundacji Przyjazny Dom im. Stanisława Jabłonki i opiekuje się również młodymi trampkarzami z klubu ZKS Polar.

Na spotkaniu przez pewien czas obecny był prezes wrocławskiego Whirlpoola Eduardo Horbal.

- Przyszedłem do was nie jako członek zarządu do związku zawodowego, ale jak do partnera

– mówił słowacki menadżer omawiając plany zarządu na najbliższe miesiące. Zauważalna jest różnica pomiędzy obecnym prezesem firmy a jego poprzednikiem, z którym zakładowa Solidarność prowadziła ciężkie spory. Warto zaznaczyć, że prezes Horbal przywrócił do pracy większość z osób zwolnionych przez prezesa Kellera z powodu niskiej oceny ich pracy.

Na kolejną kadencję delegaci wybrali Małgorzatę Calińską – Mayer na przewodniczącą „Solidarności” w Whirlpool Polar. Za zaangażowanie w działalność związkową i serce jakie wkłada w poprawę warunków pracy i płacy związkowcy wręczyli Małgorzacie Calińskiej – Mayer kosz kwiatów. W czerwcu minie 25 lat odkąd po raz pierwszy została wybrana na przewodniczącą organizacji zakładowej. Wyboru i zaufania przedstawicieli załogi gratulował działaczce przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso, który podziękował też wszystkim członkom organizacji za aktywny i liczny udział w akcjach związkowych.

Marcin Raczkowski



Małgorzata Calińska-Mayer przyjmująca gratulacje od przewodniczącego Regionu.



FOT. MARGRIT RACZKOWSKI

STANOWISKO

**XVIII WALNE ZEBRANIA DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
POLAR WHIRLPOOL POLSKA SA WROCŁAW**
podjęte w dniu 24.03.2014 roku
w sprawie patologii w zatrudnianiu poprzez agencje pracy tymczasowej

Delegaci XVIII Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Polar Whirlpool Polska S.A. Wrocław stwierdzają, że Ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych spowodowała, że zatrudniane przez agencje pracy tymczasowej w Polsce stało się patologią. Założeniem ustawy jest zatrudnianie na zastępstwo na okres urlopu, chorobowego lub urlopu macierzyńskiego czy wychowawczego tak jak to jest w krajach Europy Zachodniej a nie do wykonywania normalnych planów produkcyjnych jak to ma miejsce w Polsce. Zapisy ustawy pozwalają pracodawcom zatrudniać tych samych pracowników nieprzerwanie nawet od dziesięciu lat, często na tym samym stanowisku pracy i w tej samej fabryce dając, co tydzień umowę o pracę. Zmienia się tylko nazwa agencji pracy tymczasowej gdyż agencja tworzy spółkę córkę powiązaną kapitałowo z tym samym biurem i pracownikami obsługującymi. Pracownik jest fikcyjnie przetrzucany pomiędzy agencjami, aby nie złamać zapisów ustawy. Patologią też jest wyliczanie rekompensaty za urlop wypoczynkowy gdzie za podstawę wyliczenia wynagrodzenia bierze się wynagrodzenie nawet z dziesięciu lat. Takie traktowanie pracowników jest nie tylko uderzeniem w godność pracownika, ale pozbawieniem tegoż pracownika startu życiowego i stabilizacji. Młodzi ludzie mają zablokowany nie tylko rozwój zawodowy, ale również założenie rodziny gdyż nie mogą uzyskać żadnego kredytu w banku a kobiety zatrudnione przez agencję pracy tymczasowej pozbawione są prawa do urlopu macierzyńskiego i wychowawczego. Delegaci XVIII Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Polar Whirlpool Polska S.A. Wrocław wnoszą do Prezydenta, Rządu i Sejmu o natychmiastowe wprowadzenie pod obrady Sejmu projekt ustawy o pracy tymczasowej przygotowany przez NSZZ „Solidarność” i przekazany Premierowi Rządu w marcu 2012 roku.

Przewodniczący Zebrania
Krzysztof Domagała



FOT. MARGRIT RACZKOWSKI

Obrady w Madrycie

W dniach 31 marca – 1 kwietnia w Madrycie odbyło się spotkanie Komitetu Polityki Przedsiębiorstw IndustriAll European w którym z ramienia Sekretariatu Metalowców udział wzięli Małgorzata Calińska Mayer i Bogusław Jurgielewicz.

Wybór Madrytu na obrady komitetu nie był przypadkowy, gdyż w Hiszpanii drastycznie wzrasta bezrobocie. Jest tam ponad 6 milionów bezrobotnych z czego 2 miliony osób bez jakichkolwiek świadczeń. Ogółem bezrobocie wynosi 26% z czego 60% to ludzie młodzi. Nastąpił spadek zarobków o 15%. Zmieniła się struktura zatrudnienia. Zamiast umów o pracę proponuje się umowy czasowe i to bardzo krótkie, z przewagą częściowego etatu nawet 2 godzin dziennie. W budżecie państwa nastąpiła 18% redukcja środków na pomoc społeczną. Wprowadzono maksymalny czas obowiązywania umów zbiorowych i układów zbiorowych pracy. Jeżeli po roku nie są ponownie uzgodnione, to przestają obowiązywać. Ponad połowa pracowników w Hiszpanii straciła układy zbiorowe i porozumienia, co spowodowało obniżenie wynagrodzenia tych pracowników do minimalnego krajowego, które wynosi 600 Euro. Coraz więcej działaczy związkowych jest zatrzymywanych a nawet więzionych za organizację protestów i manifestacji. Obecnie

8 związkowców jest w więzieniu, a wobec 279 zostały wniesione oskarżenia. Dyskutowano o sytuacji w poszczególnych krajach. Zebrani utwierdzili się w przekonaniu, że rozpoczął się wyścig, ale w dół i że to działania Unii Europejskiej pogorszyły np. byt w Hiszpanii. Ogłoszony przez obradujących w Madrycie działaczy „Manifest na rzecz przywrócenia przemysłu” określa wymagania IndustriAll European Trade Union wobec parlamentów krajowych, nowego Parlamentu Europejskiego który będzie wybrany w maju i nowej Komisji Europejskiej. Wymagania te koncentrują się na potrzebie utrzymania wysokiej jakości miejsc pracy.

Omówiono toczące się negocjacje porozumień funkcjonowania Europejskich Rad Zakładowych (ERZ) w koncernach ponadnarodowych m.in. Magna, SAP, Fiat SPA.

Jan Drahoukupil z EKZZ – Etui przedstawił wyniki badań dotyczących ostatnich tendencji w strategii przedsiębiorstw w Europie, z których wynika, że wprowadzane przez koncerny ponadnarodowe, reformy rynków pracy w poszcze-

gólnych krajach spowodowały zmianę na gorsze systemów negocjacji, ułatwiono zwolnienia, wyrzucanie z pracy i mimo to sytuacja w danym kraju nie uległa poprawie. Przykładem jest Hiszpania. Omawiano przygotowywany poradnik który ma być narzędziem do używania we wszystkich krajach UE, jak postępować przy restrukturyzacji przedsiębiorstw.

Ben Davis z branży metalowej Amerykańskich Związków Zawodowych przedstawił sytuację w USA oraz możliwości wpływu i zabezpieczenia interesów pracowników zarówno w Ameryce jak i Europie po podpisaniu Transatlantyckiego Partnerstwa Handlu i Inwestycji (TTIP). Zaprezentował przyczyny, które powodują, że obecnie ze strony amerykańskiej nie jest możliwe podpisanie jakie-

gokolwiek wspólnego porozumienia.

Ustawodawstwo w USA jest różne, gdyż każdy stan ma swoje prawo i nie ma żadnej możliwości aby ujednoczyć kwestie związkowe we wszystkich stanach. Przez to amerykańscy związkowcy nie mają możliwości osiągnięcia uprawnień takich jak w Europie.

różnic i problemów, większość uznała, że nie należy lekceważyć tego tematu, gdyż stanowi to duże zagrożenie dla przedsiębiorstw w krajach europejskich, szczególnie dla ilości miejsc pracy i obowiązywania umów społecznych.

Wskazano również na konieczność stworzenia ram do negocjacji umów ERZ, pozostawiając



Małgorzata Calińska-Mayer i Bogusław Jurgielewicz podczas obrad

W Europie związki zawodowe mają prawo do informowania i konsultowania czego nie ma w Ameryce. Nie mają ERZ mimo, że amerykańscy dyrektorzy biorą udział w posiedzeniach naszych Rad. Nie mają określonego minimalnego wynagrodzenia. Mimo tak dużych

autonomię poszczególnym zakładom i krajom. Mówiono także o przygotowywanych projektach z udziałem związków zawodowych w poszczególnych krajach. Kolejne posiedzenie Komitetu zaplanowano na 21–22 października 2014 r.

MAŁGORZATA CALIŃSKA MAYER

Nowa minister i nowe prawo oświatowe

Najpierw miał być nauczyciel wspierający, ostatecznie został nauczyciel asystent. Taką nową kategorię pracownika oświaty wprowadziła rządząca koalicja. Najpierw sejm a potem senat na posiedzeniu 9 kwietnia przyjął poprawkę o zmianie ustawy o systemie oświaty. Z pozoru kosmetyczny zapis, wprowadza bardzo istotną zmianę w nomenklaturze szkolnej. A związkowcy z oświatowej „Solidarności” zapowiadają akcję protestacyjną.

Opozycja i z lewa, i z prawa była zgodna w tym, że nowe rozwiązania nie przyniosą szkołom żadnych korzyści a jedynie wprowadzą bałagan legislacyjny. Cóż niesie z sobą wprowadzona zmiana?

Według ustawodawcy przyjęte rozwiązania mają wspierać „nauczyciela prowadzącego zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze lub świetlicowe”. To pierwsza rzecz. Druga to zapis mówiący o wykształceniu takiej osoby. Ustawa precyzuje, że w szkole „może być zatrudniona osoba posiadająca co najmniej poziom wykształcenia wymagany do zajmowania stanowiska

nauczyciela w szkole podstawowej oraz przygotowanie pedagogiczne”. I trzecia rzecz najbardziej kontrowersyjna czyli warunki zatrudnienia takiej osoby. Tu został wprowadzony zapis o zatrudnieniu na podstawie zasad określonych w Kodeksie pracy i wynagrodzeniu nie wyższym niż przewidzianym dla nauczyciela dyplomowanego. Ta ostatnia fraza jest dość zaskakująca, bo określa granicę płacy jakiej nie można przekroczyć, a nie mówi o płacy wyjściowej. Najbardziej bulwersujące jest jednak odwołanie do Kodeksu pracy, ponieważ w szkole istnieje Karta Nauczyciela i jej zasady stosuje się do zatrudniania

nauczycieli. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że tą drogą pragnie się wprowadzić nową formę zatrudnienia i skłócić nauczycieli.

Przedstawiciele opozycji podkreślali mankamenty tej nowelizacji ustawy o systemie oświaty. Marzena Machałek powiedziała: - Wprowadzenie do polskiej szkoły chaos, bałagan, poczucie tymczasowości. W tej chwili uderzenie w nauczycieli, chciec tylnymi drzwiami, podstępnie wyprowadzić Kartę Nauczyciela ze szkół.

Z kolei Marzena Wróbel (SP) zauważyła: - Istnieje groźba zastępowania nauczycieli osobami wspierającymi. W ustawie jest zapis,

że asystent nauczyciela wykonuje zadania pod kierunkiem nauczyciela prowadzącego zajęcia. Pod kierunkiem - w prawie administracyjnym - oznacza wykonywanie wszystkich możliwych zadań.

A Artur Ostrowski (SLD) mówił: - Ta nowelizacja to koń trojański wprowadzony do polskiej szkoły. Pod pozorem dobrych rozwiązań PO przy wsparciu PSL zniszczy Kartę Nauczyciela i doprowadzi to tego, że w szkole będą zatrudniani asystenci, pracujący 40 godzin za minimalną płacę, na podstawie Kodeksu pracy lub na umowę śmieciową.

Nowe prawo zacznie obowiązywać w szkołach podstawowych od początku roku szkolnego 2014/15. Oczywiście pani minister Kluzik, podobnie jak jej poprzedniczki, za nic miała w tej sprawie negatywne opinie dwóch największych oświa-

towych związków zawodowych „Solidarności” i ZNP.

W tej sprawie stanowczo zaprottestowała Sekcja Krajowa Oświatowej „Solidarności”. Również Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk przyjął odpowiednie stanowisko. W oświadczeniu SKOiW m.in. czytamy: „Rada SKOiW odbiera ten projekt jako kolejny etap systematycznego zmniejszania liczby nauczycieli podlegających ustawie Karta Nauczyciela, co w efekcie może doprowadzić do likwidacji tego aktu prawnego. Asystent nauczyciela ma się legitymować kwalifikacjami wymaganymi do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole podstawowej. Będąc zatrudnionym na podstawie Kodeksu Pracy stanie się nauczycielem o gorszym statusie zawodowym”.

cd. na str. 15 ►

Ustanie stosunku pracy



Charakter związku ustania stosunku pracy z przejściem na emeryturę lub rentę – na podstawie przepisu art. 87 ust. 1 Karty Nauczyciela

Zgodnie z art. 87 ust.1 i 2 Karty Nauczyciela nauczycielowi spełniającemu warunki uprawniające do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub też do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, **którego stosunek pracy ustał w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, przyznaje się odprawę w wysokości 2-miesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy, a jeżeli nauczyciel przepracował w szkole co najmniej 20 lat, przyznaje się odprawę w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia ostatnio pobieranego w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy.**

W celu skutecznego nabycia przez pracownika prawa do odprawy emerytalnej lub rentowej nie jest konieczne rozwiązanie z nim stosunku pracy z powodu przejścia na emeryturę lub rentę (z powodu uzyskania uprawnień do pobierania świadczeń emerytalnych lub rentowych) ani nie jest konieczne, aby przejście na emeryturę lub rentę nastąpiło równocześnie z rozwiązaniem z tego powodu stosunku pracy. Związek ustania stosunku pracy z przejściem na emeryturę lub rentę, o jakim stanowi art. 87 ust. 1 Karty Nauczyciela (podobnie jak art. 92¹ k.p.), **nie musi być przyczynowo-skutkowy, może być tylko funkcjonalny albo czasowy.**

Przepisy szczególne przewidujące prawo do tego rodzaju odpraw emerytalnych, w tym Karta Nauczyciela, **nie zawierają zastrzeżenia dotyczącego jednego określonego sposobu rozumienia związku między ustaniem stosunku pracy a przejściem na emeryturę lub rentę warunkującego prawo do odprawy, w szczególności przepisy te nie przewidują możliwości pozbawienia prawa do tego świadczenia tylko z tego powodu, że rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło z innej przyczyny (na przykład z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, w tym zmian organizacyjnych powodujących ograniczenie zatrudnienia).** Jeżeli pracownik spełnia warunki do uzyskania dwóch różnych świadczeń, to nabywa prawo do nich obydwu, chyba że przepis szczególnie stanowi inaczej, na przykład przewiduje uzyskanie tylko jednego, zwykle wyższego, świadczenia.

Powyższe stanowisko pokrywa się z korzystną dla pracownika (nauczyciela) ewolucją orzecznictwa Sądu Najwyższego w tym zakresie, który:

- ♦ początkowo zajął stanowisko, iż „pozostawanie w stosunku pracy z jednoczesnym pobieraniem renty inwalidzkiej wyłącza możliwość przyznania pracownikowi odprawy rentowej w razie rozwiązania stosunku pracy” – **uchwała z dnia 2 marca 1994 r., I PZP 4/94, OSNP 1994, nr 2, poz. 24,**
- ♦ następnie podkreślił, że „przejście na emeryturę nie musi być jedyną, wyłączną i bezpośrednią przyczyną rozwiązania stosunku pracy. Odprawa przysługuje bowiem ze względu na fakt przejścia na emeryturę niezależnie od przyczyn, które legły u podstaw rozwiązania stosunku pracy [...]. Nabycie prawa do emerytury, ustalenie do niej prawa, a nawet wypłata emerytury przed podjęciem zatrudnienia nie wyłącza prawa do odprawy, jeżeli świadczenie to nie było wypłacane w czasie trwania stosunku pracy” – **wyrok z dnia 28 lipca 1999 r., I PKN 174/99, OSNP 2000, nr 21, poz. 786**
- ♦ orzekając w sprawie przeciwko kuratorium oświaty na podstawie art. 28 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz. U. Nr 31, poz. 214 z późn. zm.), stwierdził, że „odprawa przysługuje, jeżeli rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w związku z przejściem pracownika na emeryturę, choćby

ją wcześniej pobierał. W uzasadnieniu Sąd podkreślił, iż przejście na emeryturę lub rentę polega na zmianie statusu prawnego pracownika, wyrażającej się w tym, że traci on ten status i staje się emerytem lub rencistą, a przy tym jest to następstwem ustania jego stosunku pracy pozostającego w związku z przejściem na rentę lub emeryturę.” – **wyrok z dnia 6 czerwca 2000 r., I PKN 700/99, OSNP 2001, nr 15, poz. 486,**

- ♦ dalej wskazał, iż „nabycie przez nauczyciela mianowanego prawa do odprawy emerytalnej nie wyłącza uzyskania przez niego odprawy z tytułu rozwiązania stosunku pracy z przyczyn organizacyjnych leżących po stronie szkoły (art. 87 oraz art. 20 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela, jednolity tekst: Dz. U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357 ze zm.)” – **Wyrok z dnia 4 lipca 2001 r. I PKN 565/00**
- ♦ stwierdził, że „kontynuowanie nauczycielskiego zatrudnienia połączone z pobieraniem emerytury nauczycielskiej nie pozbawia prawa do odprawy pieniężnej, przewidzianej w art. 87 ust. 2 [...] Karty Nauczyciela [...], nauczyciela, którego stosunek pracy wygasł z upływem okresu pozostawania w stanie nieczynnym i przejścia na emeryturę, jeżeli wcześniej nie skorzystał on z uprawnienia do tej odprawy”. – **wyrok z dnia 25 stycznia 2002 r., III ZP 24/01, OSNP 2002, nr 9, poz. 202,**
- ♦ określił, że „z art. 92¹ § 1 k.p. wynika, że użyte w nim sformu-

łowanie „przejście na emeryturę” oznacza zamianę statusu pracownika lub pracownika – emeryta na status wyłącznie emeryta, w związku z czym przewidziana w tym przepisie odprawa emerytalna przysługuje pracownikowi, jeżeli rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w związku z tak rozumianym przejściem pracownika na emeryturę, choćby ją wcześniej pobierał, chyba że już wcześniej skorzystał z uprawnienia do tej odprawy” – **wyrok z dnia 11 października 2007 r. III PK 40/07,**

- ♦ podniósł w 2008 r., że „związek ustania stosunku pracy z przejściem na emeryturę lub rentę – o jakim stanowi art. 87 ust. 1 Karty Nauczyciela (podobnie jak art. 92¹ k.p.) – nie musi być przyczynowo-skutkowy, może być tylko funkcjonalny albo czasowy. Prawo do pieniężnej odprawy emerytalnej lub rentowej należy do płacowych uprawnień pracowniczych, których można pozbawić pracownika wyłącznie w razie wystąpienia normatywnie określonej przeszkody (przesłanki negatywnej) jego nabycia; może nią być na przykład zakaz ponownego nabycia tego prawa przez pracownika, który wcześniej otrzymał odprawę z tego samego tytułu (art. 92¹ k.p.), a w przypadku nauczyciela mianowanego - otrzymanie przez niego odprawy przewidzianej w art. 28 Karty Nauczyciela (art. 87 ust. 1 tej ustawy).” – **wyrok z dnia 2 października 2008 r. I PK 54/08,**

- ♦ określił również, że „Karta Nauczyciela nie zawiera uregulowań, które ograniczałyby prawo nauczyciela mianowanego do odprawy emerytalnej lub rentowej w sytuacji, gdy nauczyciel zwolniony w trybie art. 20 ust. 1 Karty Nauczyciela wystąpi z wnioskiem o przejście na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy i zostanie stwierdzone przez organ rentowy, że spełnia warunki uprawniające do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy.” – **wyrok z dnia 2 października 2008 r. I PK 54/08.**
- ♦ podkreślił, iż „decydujące znaczenie dla nabycia prawa do odprawy emerytalnej lub rentowej ma przejście na emeryturę lub rentę połączone z definitywnym ustaniem stosunku pracy, czyli zmiana pracowniczego statusu prawnego na status emeryta lub rencisty przez pracownika, który w związku z ustaniem stosunku pracy korzysta z uzyskanych uprawnień emerytalnych lub rentowych. Przyczyna ustania lub rozwiązania stosunku pracy nie pozbawia pracownika prawa do przysługującej mu powszechnej i jednorazowej odprawy emerytalnej lub rentowej, skoro art. 92¹ § 1 k.p. uzależnia prawo do tej odprawy od przejścia na emeryturę lub rentę w związku z ustaniem stosunku pracy, bez względu na jego przyczynę.” – **wyrok z dnia 2 marca 2010 r. II PK 239/09.**

RADCA PRAWNY

MALGORZATA DANYCH-OREŃCZAK

SZKOLENIA W MAJU

Szkolenie **SOD-1 (szkolenie ogólnozwiązkowe dla działaczy komisji zakładowych)**, w którym powinni uczestniczyć wszyscy członkowie (wraz z przewodniczącym) Komisji Zakładowej oraz Komisja Rewizyjna. Adresowane jest przede wszystkim do nowowybranych działaczy organizacji zakładowych i międzyzakładowych. Daje podstawową wiedzę o tym, jak skutecznie zorganizować pracę komisji, angażując w nią wszystkich członków. Uczy prawa związkowego, prowadzenia dokumentacji, prowadzenia zebrań. Zapoznaje z elementami prawa okołozwiązkowego.

Szkolenie dla **Skarbników** Komisji Zakładowych, prócz skarbników, powinni ukończyć również członkowie Komisji Rewizyjnej oraz przewodniczący Komisji

Zakładowej. Jest to szkolenie niezbędne dla osób **prowadzących finanse związkowe** (kasę) w organizacjach nie zatrudniających do tego celu zawodowych księgowych oraz dla członków **komisji rewizyjnych** (*aby wiedzieli, jak kontrolować finanse KZI!*). Zapoznaje z zasadami, wymogami i przepisami z zakresu gromadzenia majątku i gospodarowania pieniędzmi zakładowej/międzyzakładowej organizacji związkowej. Tutaj można poznać praktyczne techniki prowadzenia dokumentacji finansowej, a także obowiązki Komisji Zakładowej w zakresie:

- ♦ podziału składki członkowskiej
- ♦ tworzenia budżetu
- ♦ sporządzania sprawozdań finansowych

- ♦ ewidencji i identyfikacji podatkowej (NIP, REGON)
- ♦ sporządzania zeznania podatkowego (CIT-8, CIT-8/0)
- ♦ wypłacania zasiłków statutowych

Dział Szkoleń

Szkolenie dla **Komisji Rewizyjnych** zapoznaje z Uchwałą ws. zasad funkcjonowania i kompetencji komisji rewizyjnych oraz uczy procedury kontroli władzy wykonawczej.

E. Gorzkowska

Skarbnicy (Wrocław)	5-6.05.2014 (sala 111, w godz. 8.30–15.15)
Komisje Rewizyjne* (Wrocław)	22.05.2014 (sala 111, w godz. 8.30–15.15)
SOD-1 (Świdnica)	12-13.05.2014 oraz 19-20.05.2014 (sala szkoleniowa Oddziału Regionu w Świdnicy, godz. 9.00–15.00)
SOD-1 (Kłodzko)	7,14,21,28. 05.2014 (sala szkoleniowa Oddziału Regionu w Kłodzku, godz. 9.00–15.00)

*) Warunkiem uczestniczenia jest ukończenie SOD-1

Zgłoszenia pod numerem telefonu: 71 78 10 154 lub 71 78 10 158
oraz drogą mailową: szkolenia.wroc@solidarnosc.org.pl

Tuż za podium

Województwo dolnośląskie jest na czwartym miejscu pod względem osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Wyrzeka nas tylko Mazowsze, Wielkopolska i Górny Śląsk. Tak było w 2012 i tak zapewne pozostanie w 2013 r. po prześledzeniu danych GUS-u za 3 pierwsze kwartały ubiegłego roku

Przebieżnie na 1000 zatrudnionych osób wypadkom ulega na Dolnym Śląsku 11,01 osoby. To dużo, bo średnia krajowa wynosi 7,38 osoby. Według zebranych danych przez GUS poszkodowanych ogółem zostało 10.232 osoby i porównując to z rokiem 2011, możemy zaobserwować niewielki spadek, kiedy to poszkodowanych było 10.555 osób.

W 2013 r. do Okręgowego Inspektoratu Pracy we Wrocławiu zgłoszono ogółem 272 zdarzenia wypadkowe. W roku poprzednim zdarzeń takich zgłoszono o 17 mniej. W 92 przypadkach odstąpiono od badania zdarzenia z uwagi na ich charakter (m.in. przypadki medyczne, wypadki komunikacyjne), 3 zgłoszenia przekazano do innego inspektoratu ze względu na właściwość miejscową, natomiast 5 zgłoszeń dotyczyło zdarzeń potencjalnie wypadkowych.

W porównaniu do 2011 roku zmniejszyła się liczba wypadków śmiertelnych. Z 39 w 2011 roku, w 2013 mamy ich już tylko 32. Niestety wzrosła liczba ciężkich wypadków przy pracy: z 59 w 2011 roku do 66 w roku 2013. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że w 18 przypadkach nie udało się zakończyć badań zdarzenia przed zamknięciem roku statystycznego i dlatego też nie zostały one ujęte w statystykach.

Co ciekawe

najwięcej wypadków

odnotowano w budownictwie (24,17%), a w roku 2012 najwięcej – ich było w przedsiębiorstwach zajmujących się przetwórstwem przemysłowym (30,43%).

W bieżącym roku sprawozdawczym do wypadków przy pracy najczęściej dochodziło w miejscach produkcji (23,33%). Na terenie prowadzonych prac budowlanych zaistniało 22,50% wszystkich badanych w 2013 roku wypadków. W roku 2012 w miejscu prowadzenia produkcji doszło do 27,83% wypadków, zaś teren budowy był przestrzenią, w której wydarzyło się 22,61% zdarzeń o charakterze wypadku przy pracy.

Wśród osób poszkodowanych zdecydowana większość to byli pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę. Tylko 13% było zatrudnionych na tzw. umowy śmieciowe.

W zbadanych przez inspektorów pracy OIP Wrocław w roku sprawozdawczym wypadkach przy pracy poszkodowanych zostało 65 osób o stażu pracy w zakładzie nie dłuższym niż 1 rok (39,39% wszystkich poszkodowanych), z których 12 to poszkodowani o stażu pracy krótszym niż tydzień. **Niepokojąco dużą grupę poszkodowanych w wypadkach stanowią pracownicy, którzy w danym zakładzie pracują najwyżej tydzień. Wśród 12 poszkodowanych o takim stażu pracy, 2 poniosło śmierć, a 8 doznało ciężkich obrażeń ciała.**

Często umowy zawierane są dopiero po zaistniałym wypadku, kiedy to poszkodowany bądź jego rodzina zagrożeni są pozbawieniem świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, a zatrudniający może odpowiadać za nielegalne zatrudnianie. Po fakcie strony zazwyczaj zgodnie potwierdzają taki termin zatrudnienia. Ten dość częsty proceder występuje zwykle w małych przedsiębiorstwach.

30-39 lat

– to grupa pracowników, która najczęściej ulegała wypadkowi przy pracy. W tym przedziale wiekowym doszło do jednej trzeciej wszystkich wypadków. Najmniejsza liczba wypadków przy pracy charakteryzuje niezmiennie grupę najmłodszych oraz najstarszych pracowników, co jest związane ze stosunkowo niewielką liczbą pracujących w tych grupach.

Liczba wypadków przy pracy wśród pracujących kobiet jest ponad

dwunastokrotnie niższa

niż w populacji pracujących mężczyzn.

Rokrocznie największą grupą osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy są robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy. W roku 2013 stanowili oni 44% wszystkich poszkodowanych w ciężkich, śmiertelnych i zbiorowych wypadkach przy pracy. Znaczącą grupą osób ulegającą wypadkom przy pracy, podlegającym zgłoszeniu do PIP, są operatorzy maszyn. W roku sprawozdawczym grupa ta liczyła 27% wszystkich, którzy ponieśli uraz bądź śmierć w wyniku wy-

padku przy pracy. Najmniej liczną grupą poszkodowanych w sposób ciężki bądź śmiertelny są corocznie pracownicy biurowi, różnego rodzaju specjaliści oraz przedsta-

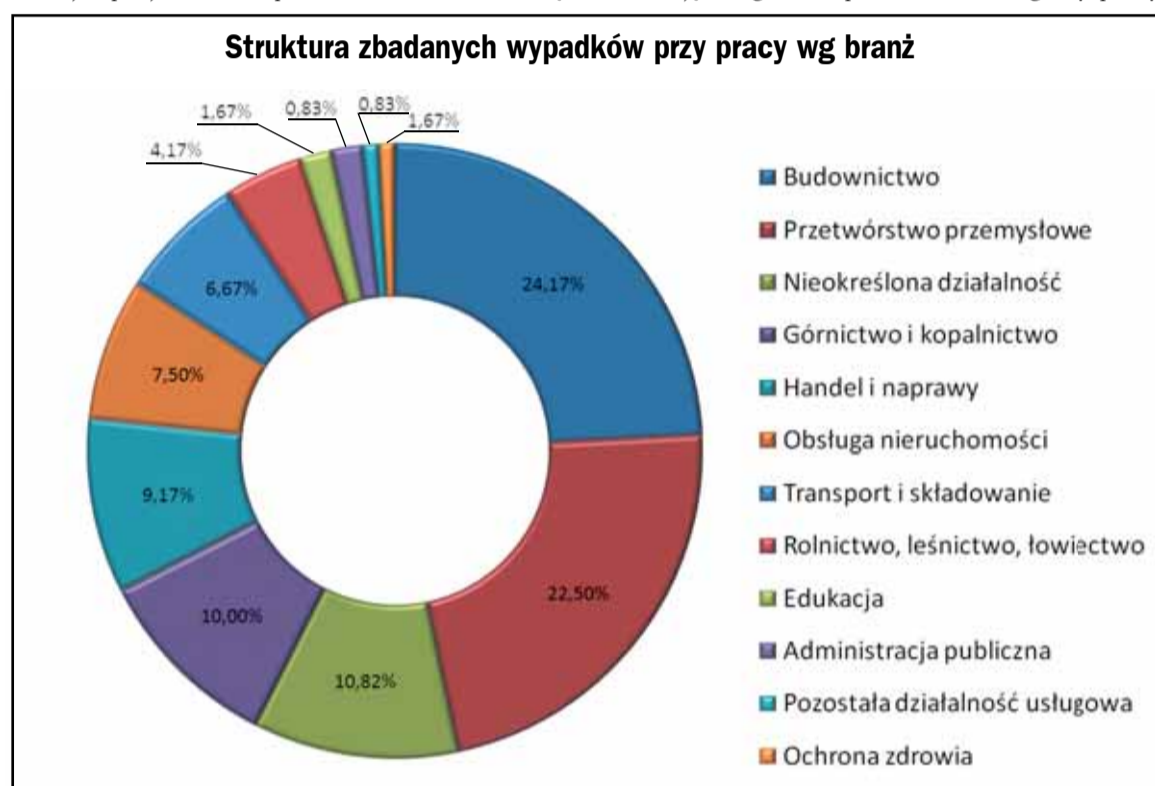
czyny, które wynikają z techniki, czyli np. stan techniczny wykorzystywanych maszyn i narzędzi.

Czynnik ludzki jako przyczynę wypadku odnotowano w 51% ogółu zbadanych wypadków, pod pojęciem tym rozumie się -

- ♦ nieprawidłowe zachowanie pracownika wywołane zaskoczeniem, lekceważeniem zagrożenia, niedostateczną koncentracją uwagi

koholu, środków odurzających oraz psychotropowych) – 17 przypadków.

Kolejną grupą przyczyn wypadków przy pracy były przyczyny organizacyjne – odnotowano je w 39% ogółu wypadków. Chodzi tu zwłaszcza o niewłaściwą ogólną organizację pracy – brak nadzoru ze strony przełożonego, tolerowanie odstępstw od przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy,



wiciele władz, urzędnicy i kierownicy wyższego szczebla (od 2% do 3%). Wypadki, w których doznają oni urazu bądź które są przyczyną ich śmierci to przeważnie wypadki komunikacyjne.

Najczęściej rejestrowane przyczyny wypadków pozostają od lat niezmiennie – za główne przyczyny wypadku uznać należy nieprawidłowe zachowanie się pracownika. Najrzadszymi natomiast są te przy-

na wykonywanej czynności – 104 przypadki,

- ♦ niewłaściwe używanie sprzętu ochronnego lub nieużywanie go w ogóle – 14 przypadków,

- ♦ niewłaściwe posługiwanie się sprzętem oraz urządzeniami technicznymi czy mechanicznymi – 30 przypadków,

- ♦ stan psychofizyczny pracownika niezapewniający bezpiecznego wykonywania pracy (spożywanie al-

brak lub nieodpowiednie przeszkolenie z zakresu bhp.

Trzecią i ostatnią wyróżnioną przez inspektorów PIP grupą przyczyn wypadków przy pracy były przyczyny techniczne. Odnotowano je w 10% ogółu zbadanych wypadków. Należy tu wymienić wady konstrukcyjne lub niewłaściwe rozwiązania techniczne i ergonomiczne czynnika materialnego.

OPR. PAWEŁ CHABIŃSKI



DOLNOŚLĄSKA

SOLIDARNOŚĆ

GAZETA PLAKATOWA • Nr 4 (155) • Wrocław, 11.04.2014 r.



*W tym dniu wspaniałym
wszyscy się weselmy!*

*Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
proszę przyjąć życzenia
prawdziwej,
niczym niezmqconej
radości ich przeżywania
oraz by
Zmartwychwstały
Chrystus
obdarzył nas nadzieją
i optymizmem
w codziennym trudzie.*

*Przewodniczący
Zarządu Regionu Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”*

Kazimierz Kimso

Wielkanoc 2014



**ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR WYPADKÓW
PRZY PRACY I CHORÓB ZAWODOWYCH**

28 kwietnia



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA

24 kwietnia 2014 r. o godz. 10.00

Ośrodek Szkolenia PiP we Wrocławiu

ul. M. Kopernika 5

NSZZ
SOLIDARNOŚĆ
KOMISJA KRAJOWA



temat konferencji:

**DEHUMANIZACJA PRACY
DROGĄ DONIKĄD**

W ramach ogólnopolskich obchodów Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy
i Chorób Zawodowych

zostanie odprawiona Msza Święta w intencji ofiar wypadków przy pracy

23 kwietnia 2014 r. (środa) o godz. 18.30

w Kościele pw. NMP na Piasku, ul. Św. Jadwigi 1 we Wrocławiu

Jaka jest współczesna polska rodzina?

Na pytanie postawione w tytule nie ma łatwej odpowiedzi. Dla ludzi o liberalnych poglądach tradycyjna rodzina to przeżytek. Nazywają ją toksyczną i represyjną. Chcą zastąpić jej model czymś nowym. Przeprowadzone badania naukowe w Centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej pokazują dzisiejszą rzeczywistość i skutki propagowania tych nowości.

Przeprowadzone badania na Dolnym Śląsku można śmiało odnieść do sytuacji panującej w całym kraju. Wynika z nich wiele interesujących wniosków. Można przekonać się, a nie jedynie przypuszczać, jakie modele rodziny są dzisiaj preferowane, jak mieszkańcy naszego Regionu definiują sami swoje związki i co najważniejsze, jakie z tego płyną konsekwencje na teraz i na przyszłość.

Demografia

Podstawowym czynnikiem, który determinuje naszą przyszłość jest demografia. Na Dolnym Śląsku, tak jak w całym kraju, mamy od lat ujemny przyrost naturalny, ale do tego wskaźnik o wiele niższy niż przeciętna w kraju. Okazuje się, że właśnie w województwie dolnośląskim jest bardzo wysoka umieralność. W Polsce wg danych GUS, wynosi 9,83 na 1000 mieszkańców, a u nas 10,23. Poziom tzw. dzietności wynosi 1,21 dziecka, a do prostej zastępowalności pokoleń potrzeba 2,1. Trudno nawet to komentować.

Już tylko z tych powyższych danych musi wynikać oczywista zależność związana z funkcjonowaniem rodziny. Jest już tak źle, że wydaje się, że gorzej być nie może. Okazuje się jednak, że może, bo nasze Państwo nie dość, że nie

prowdzi aktywnej polityki prorodzinnej, to jeszcze pozwala propagować antywzorce. Ale spójrzmy na obiektywne wyniki badań.

Małżeństwa

Pierwsza rzecz to spadek zawieranych małżeństw. Tu też odstajemy od średniej krajowej. Drastyczny spadek zaznacza się od 2008 roku. Wtedy sakramentalne „tak” powiedziało około 19 tys. par, a cztery lata później o cztery tysiące mniej. Istnieje tu przełożenie na ilość urodzeń, bo jak się okazuje, w 80% to właśnie w takich związkach rodzą się dzieci i to zazwyczaj w pierwszych 3 latach małżeństwa. I tych dzieci teraz nie ma.

Oprócz tego warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną tendencję. Spada też liczba małżeństw wyznaniowych, a rośnie liczba związków cywilnych. Nie wiąże się to z liczbą rozwodów, bo ta utrzymuje się w ostatnich latach na stałym poziomie, tylko z rosnącą laicyzacją społeczeństwa. Oczywiście trudno to jeszcze porównywać z tym, co dzieje się na Zachodzie Europy, ale trend jest wyraźnie zaznaczony.

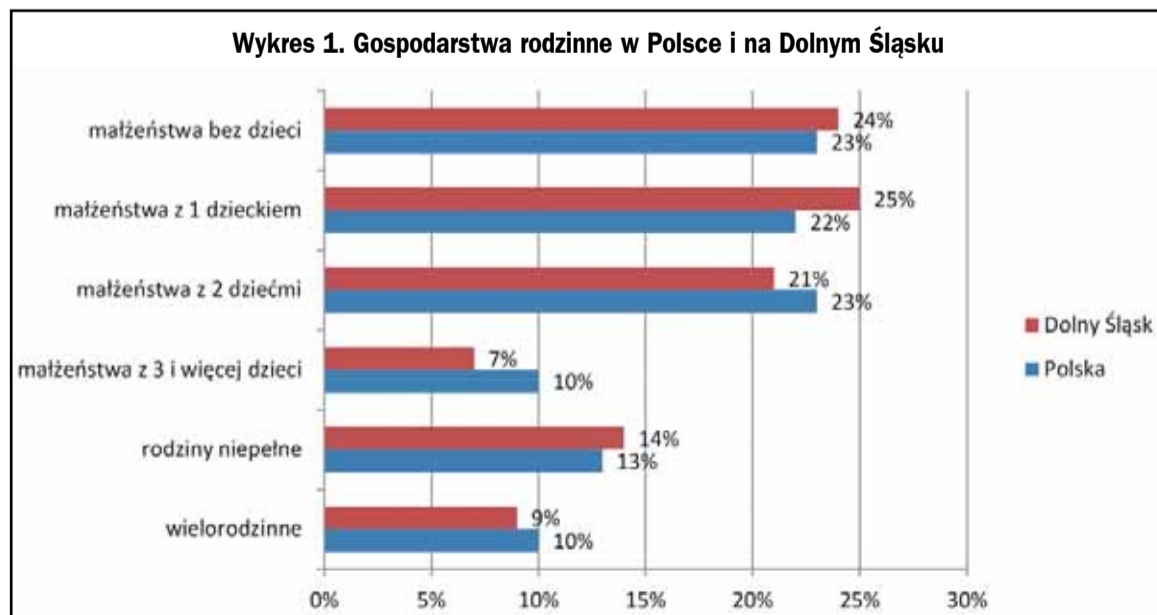
Kolejną tendencją wyraźnie zaznaczoną jest też późniejszy wiek par, a szczególnie kobiet, które decydują się na stałe związki głównie w przedziale wiekowym 25-29 lat i 30-34 lata. Te decyzje w oczywi-

sty sposób przekładają się na ilość dzieci w rodzinie.

Przeobrażeniom uległy funkcje w rodzinie. Na znaczeniu straciła funkcja prokreacyjna. Dzisiaj rodziny świadomie kontrolują liczbę

potomstwa. Znaczącej liberalizacji uległy poglądy ludzi wobec rozwodu, konkubinatu, homoseksualizmu, antykoncepcji i aborcji. Ale co ciekawe, wzrosła ilość Polaków nietolerujących zdrad małżeńskich.

Dane mówią o 44% ludzi akceptujących związki pozamałżeńskie wobec 38% przeciwnych. Poziom wykształcenia nie ma już tak wielkiego znaczenia na przyjmowane wzorce.



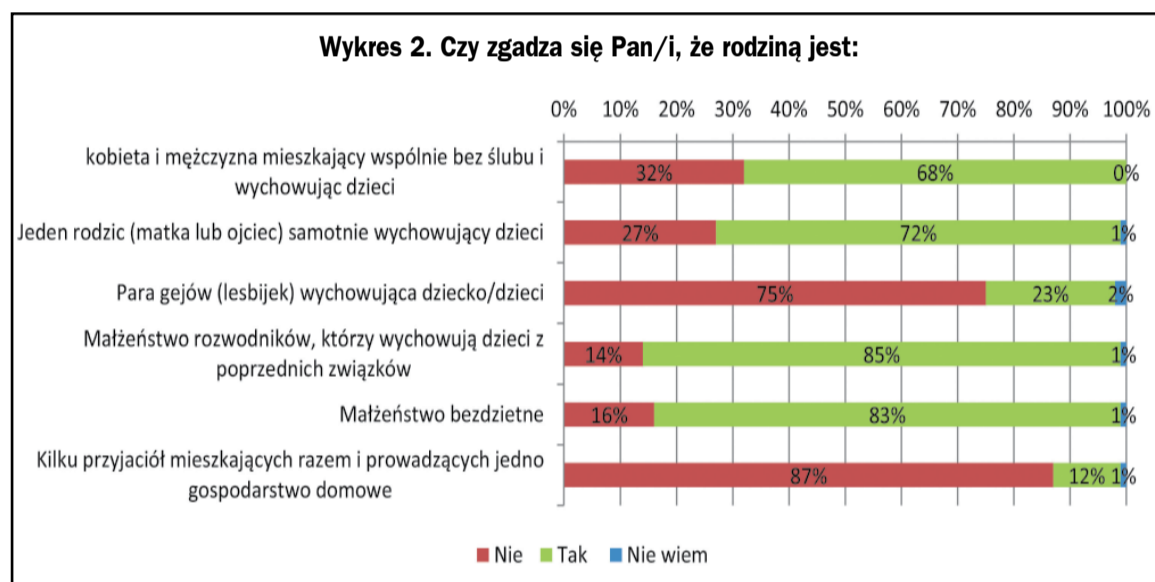
Kryzys rodziny

Według dość powszechnego widzenia badaczy kryzys współczesnej rodziny jest faktem. Prowadzi on nie tylko do ograniczenia prokreacji, ale powoduje dezintegrację i częsty rozpad małżeństwa. Dziecko traktowane jest jak inwestycja, na którą nie każdy może sobie pozwolić. Rodzice chcąc zapewnić dziecku najlepsze z możliwych warunki rozwoju, poświęcają wiele środków finansowych. Często nie stać ich już na drugie dziecko albo

W naszej Konstytucji w Art. 18. mamy zapis: Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.

A w Art. 71.: Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych.

Czy dzisiaj te prawa są prze-



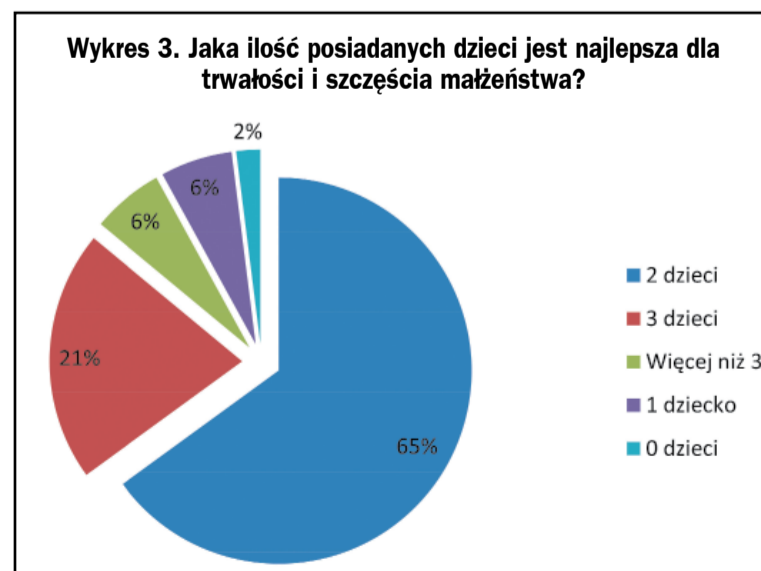
też poświęcają się karierze zawodowej. Stąd coraz popularniejszy staje się model rodziny 2+1. (patrz wykres nr 1)

Definicja rodziny

Jak dzisiaj ludzie definiują rodzinę? Czasy kiedy pojmowana była jedynie jako podstawowa komórka społeczna, w skład której wchodziła para małżeńska i dzieci, i przy tym posiadali odpowiedni status prawny, stają się przeszłością.

strzegane? Jeszcze Konstytucja nie została zmieniona, a w sejmie i w rządzie są ludzie, którzy próbują przewartościować te naturalne prawa. W imię tzw. równości żąda się zrównania praw wszelkich możliwych mniejszości. Gdzie zatem jest ta ochrona związku kobiety i mężczyzny i ta polityka uwzględniająca tak definiowaną rodzinę i jej dobro, o którym tyle słów w art. 71?

Co mówią badani ludzie o dzisiejszej rodzinie? Jakie związki



Wykres 4. Proszę wyobrazić sobie Polskę za 50 lat, w jaki sposób będą wtedy żyli ludzie?



akceptują w większości, a jakie przyjmują z dezaprobatą?

Tradycyjna rodzina staje się w takim rozumowaniu tylko jedną z wielu możliwości (patrz wykres 2).

Dzisiaj większość, bo 48%, badanych uważa za najwłaściwszą formę związku małżeńskiego ślub cywilny, a tylko 40% ślub kościelny, 12% nie ma na ten temat zdania. Klóci się to z innym poglądem dotyczącym trwałości związków, bo tam z kolei 64% uważa, że sformalizowanie związku ma wpływ na jego trwałość. Najbardziej zaś cementuje parę wspólne zamieszkanie – uważa tak 97% osób i dzieci – 83%. W sprawie najbardziej optymalnej liczby dzieci aż 65% opowiada się za dwójką pociech. (patrz wykres nr 3).

Czynniki kryzysu

Badani uważają, że na sytuację współczesnych rodzin duży wpływ ma sytuacja na rynku pracy, czyli trudności ze znalezieniem pracy, bezrobocie, funkcjonowanie umów na czas określony. Ogólnie rzecz ujmując, wszystko, co wiąże się z sytuacją finansową. Drugim czynnikiem zaburzającym życie rodzinne są kwestie związane z wzajemnymi relacjami i sytuacją mieszkaniową. Dochodzą też problemy międzypokoleniowe w relacjach z rodzicami. Konsekwencją tych zagrożeń są rozwody. Co czwarte zawarte małżeństwo kończy się rozejściem. W miastach odsetek rozwodów sięga nawet 40%.

Ludzie pytani o to, czy polskie rodziny potrzebują pomocy, odpowiadają w sposób dramatyczny, bo aż 92% widzi taką potrzebę, a tylko 8% uważa przeciwnie. Szkoda, że polski rząd tego nie widzi.

Pomoc powinna być skierowana przede wszystkim do rodzin ubogich, patologicznych, wielodzietnych, młodych małżeństw, rodzin wielopokoleniowych, które opiekują się osobami starszymi i niepełnymi, rodzin z osobami bezrobotnymi, do osób samotnie wychowujących dzieci. Badani uważają, że tymi sprawami winny zajmować się ośrodki

pomocy społecznej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kościół, Bank Żywności i Fundacja „Caritas”.

Przyszłość polskich rodzin

W świetle powyższych badań trudno o optymizm i badani wcale go nie wyrażali. Krytycznie oceniali rolę państwa i niedostateczną rolę innych instytucji. Uważali, że będzie coraz mniej związków formalnych, że wzrośnie liczba rozwodów, osób samotnych i małżeństw bezdzietnych.

Wizja społeczeństwa, w którym dominują ludzie starsi z powodu niżu demograficznego i emigracji młodych była powszechna. Niestety nie jest to pozbawione podstaw. Wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że bez radykalnych działań tego procesu zatrzymać się nie da. (patrz wykres 4).

Nauczanie Jana Pawła II w Liście do Rodzin

Jan Paweł II w swoim nauczaniu papieskim poświęcił rodzinie bardzo dużo miejsca, podkreślając, że taki będzie świat, jakie w nim będą rodziny. Pamiętamy, kiedy mówił o cywilizacji śmierci i cywilizacji rodziny, niektórzy sądzili, że to przesada. Dziś widzimy, jak prorocze to były słowa. Papież przestrzegał, że rodzina jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Mówił, co jej grozi:

„Grozi jej utrata prawdy o sobie samej. A jeżeli prawdy – to i wolności, i konsekwentnie utrata miłości”.

W tymże „Liście do Rodzin” papież napisał dobitnie, jakie znaczenie ma rodzina w życiu narodów i te słowa wielu powinno sobie wziąć do serca:

„Poprzez swą kulturę, swój język, nie tylko naród, ale i każda rodzina odnajduje swą duchową suwerenność. Trudno bez tego wytłumaczyć wiele faktów w dziejach narodów, zwłaszcza europejskich, faktów dawnych i dzisiejszych, faktów podniosłych, ale i bolesnych, zwycięstw i klęsk. Widać jak bardzo organicznie rodzina jest zespolona z narodem, a naród z rodziną”.

JANUSZ WOLNIAK

W dużej rodzinie

Rodzinne bilety promocyjne, zajęcia dla dzieci uzdolnionych, współpraca z władzami miasta w zakresie rewitalizacji programu dla „Dwa + trzy i jeszcze więcej”. To niektóre z działań we Wrocławiu adresowane dla dużych rodzin.

Ich inicjatorem jest Związek Dużych Rodzin 3+, którego wrocławskie koło zaczęło aktywnie działać w listopadzie ubiegłego roku.

– Statystyki demograficzne alarmują, że nasze społeczeństwo starzeje się w zastraszającym tempie, co ma konsekwencje społeczne i ekonomiczne. Priorytetem musi być rozwój dzietności w Polsce, a duże rodziny są szansą na rozwiązanie tych problemów – wyjaśnia Jolanta Popińska, wiceprzewodnicząca Koła Wrocław Związku. – Dlatego mówimy o roli, jaką rodzina wielodzietna odgrywa w społeczeństwie i promujemy jej pozytywny wizerunek i pokazujemy.

2+3 i więcej

– Działamy jako instytucja doradcza i inicjatywna, współpracujemy w Grupie Dialogu Społecznego ds. Rodziny z innymi organizacjami pozarządowymi (NGO) i władzami miasta – mówi Lilianna Sicińska, przewodnicząca koła ZDR3+ we Wrocławiu, mama czwórki dzieci od 3 do 14 lat. – Nasze działania polegają na tym, że proponujemy konkretne rozwiązania, może jeszcze nie spektakularne, ale – jak mam nadzieję – zmieniające postrzeganie potrzeb dużych rodzin.

Tak jest np. z programem „2+3 i jeszcze więcej”, który wprowadzono we Wrocławiu już 9 lat temu. W zamyśle miał ułatwić dużym rodzinom dostęp do miejskiej oferty kulturalno-edukacyjnej. Dla rodziny z piątką dzieci wyjście do teatru może kosztować tyle, co dwie, trzy pary butów.

– Wskazujemy rzeczywiste i aktualne obszary potrzeb, wspólnie z koordynatorami programu „2+3” zastanawiamy się, jak jeszcze można pomóc w rozwoju i codziennym funkcjonowaniu dużym rodzinom – wyjaśnia pani Lilianna. – Teraz trwają prace nad rozszerzeniem ulg komunikacyjnych. Dzieci z małych gmin mają zapewniony bezpłatny transport do szkół. W mieście jak

Wrocław rodzice sami ponoszą koszt dojazdów dzieci do szkół, co bywa znaczącym wydatkiem w dużych rodzinach, a nawet przeszkodą w wyborze innej szkoły, np. sportowej czy muzycznej. Nie zabiegamy tylko o nasze rodziny, ale o całe młode pokolenie Dolnoślązaków. Chcielibyśmy, by na wzór innych europejskich miast wszystkie dzieci miały bezpłatną komunikację i w ten sposób większe szanse edukacyjne – wyjaśnia pani Lilianna.

i sama wychowuje dzieci w naszym kraju nie może liczyć na wsparcie.

W dużej rodzinie wszystko się mnoży wiele razy: i radość, i miłość, ale też i wydatki: Np. podręczniki dla czwórki dzieci (ok. 3000) przekraczają średnią pensję nauczycielską w Polsce. Jeśli trójka rodzeństwa nosi okulary, na najtańsze trzeba wydać w sumie ok. 700 zł (okulary nie są refundowane). Trzeba ciągle wybierać: wakacje albo buty na zimę, ubrania lub basen. W naszym systemie społecznym



Paweł Siciński z najmłodszym synem, Marcinem

– Rodziny, które znamy z ZDR3+ świadomie podejmują zadanie wychowania dzieci. To rodziny, w których pielęgnowane są na najwyższym poziomie relacje międzyludzkie, dzieci świetnie rozwijają się emocjonalnie, w dużym poczuciu bezpieczeństwa, wynikającego z oparcia na swoich bliskich. W efekcie oddajemy społeczeństwu młode pokolenie dojrzałych, empatycznych ludzi, o silnych osobowościach, umiejętnościach radzenia sobie w trudnych sytuacjach i o dużym poczuciu odpowiedzialności – mówi Małgorzata Szymańska, sekretarz ZDR3+ koła wrocławskiego. – Problemem jest natomiast kondycja materialna dużych rodzin, które zwykle utrzymywane są przez jednego z rodziców, bywa, że z dość niskiej pensji. Trudno podjąć stałe obowiązki zawodowe mamom, które mają pod opieką i starsze, i małe dzieci. Paradoxem jest to, że praca opiekunek w przedszkolach i żłobkach jest opłacana, natomiast mama, która odwiesi karierę na kolek

pełne rodziny, które na poziomie podstawowym czy umiarkowanym utrzymują swoje rodziny, nie mogą liczyć na ulgi, wsparcie. Samotni rodzice jedynek z pensji utrzymują dwie osoby. Ojciec czwórki dzieci – sześć osób. System podatkowy dyskryminuje nas, a wystarczyłby inny podział podatków i rozliczanie na członków rodziny.

Szansa dla kraju

Dlaczego to ważne?

W dużych rodzinach (ok. 17% polskich rodzin) wychowuje się 1/3 polskich dzieci. Od tego, jak wesprzemy teraz ich rozwój, będzie zależała kondycja Polski za dwadzieścia, trzydzieści lat. Właściwie będzie zależała przyszłość naszego narodu.

W dużych rodzinach niewiele jest miejsca na dysfunkcje. Logistyka i organizacja musi działać perfekcyjnie. Trwałość takich rodzin jest bardzo mocna. Ok. 80% rozwiedzionych to rodziny bezdzietne i z jednym dzieckiem, trzecie

cd. na str. 15 ►

Zmienił oblicze tej ziemi

Czy korzystamy z bogactwa duchowego, jakie nam zostawił nasz papież? Czy zdajemy sobie sprawę, że zmienił bieg historii świata?

Takiego papieża Pielgrzyma świat chrześcijański w swojej 2000-letniej historii nigdy nie widział i chyba nieprędko zobaczy. Misja ewangelizacyjna przyświecająca tym podróżom pokazała, jak ważne jest publiczne głoszenie słowa Boga i osobisty przykład. Wszędzie na świecie witano naszego Papieża niezwykle entuzjastycznie. My na zawsze zapamiętamy polskie pielgrzymki. Było ich w sumie osiem. Pierwsza niezapomniana, bo wtedy zapowiedział odmianę oblicza tej ziemi, w czerwcu 1979 r., a ostatnia miała miejsce w sierpniu 2002, ale sentymentalne pożegnanie z Polską nastąpiło 3 lata wcześniej w pamiętnym czerwcu 1999 roku.

Chyba wszystkie miejsca, jakie papież odwiedził są w rozmaity sposób upamiętnione. Już za Jego życia powstawały pamiątkowe tablice i pomniki. Jego imię upamiętniają ulice polskich miast, a szkoły chlubią się swoim patronem. W powszechnej świadomości to nasza narodowa relikwia. W historii Polski to postać, która najbardziej rozślawiła imię naszego kraju. Jego pogrzeb i późniejsza kanonizacja pokazały, jak wielką miłością był otaczany na całym świecie. Nawet ludzie innych wyznań szanowali Jego imię.

Zamach na papieża w 1981 roku był dla całego świata wielkim szokiem. Do dzisiaj nie udało się znaleźć morderców Ali Agcy. Uratowanie życia papieża wiąże się powszechnie z objawieniami w Fatimie. Ten cud miał miejsce właśnie po raz pierwszy 13 maja 1917 roku.

Dzięki temu pontyfikatowi mamy błogosławionych i świętych Polaków, m.in. takich jak: o. Maksymilian Kolbe,

brat Albert, o. Rafał Kalinowski, siostra Faustyna czy ks. Jerzy Popiełuszko. Czasami ludzie mówią o deficycie wzorców do naśladowania, a przecież to właśnie święci i błogosławieni za wzór wszystkim służyć mogą.

To, co jednak jest najważniejsze w spuście Jana Pawła II, to Jego nauczanie.

W pamiętnym 1979 roku na Placu Zwycięstwa w Warszawie padły słowa: „W dniu dzisiejszym na tym placu Zwycięstwa w stolicy Polski proszę wielką modlitwą Eucharystii wspólnie z wami, aby Chrystus nie przestał być dla nas otwartą księgą życia na przyszłość. Na nasze polskie jutro. (...) I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”

I stało się. Rok później wybuchła „Solidarność”. Nie tylko u nas, ale w całych „demoludach” runęły mury. Jan Paweł II stał się początkiem zmian, upadku żelaznej kurtyny komunizmu. Polska powróciła do zbioru narodów europejskich, któ-

groźne dla tożsamości narodów europejskich. A papież w czasie kolejnych pielgrzymek, już do wolnej Polski mówił: „Dla dobra przyszłych pokoleń konieczne jest, by nowa Europa oparła się na fundamentach tych wartości duchowych, które stanowią sam wewnętrzny rdzeń jej tradycji kulturalnej. (...) Waszym posłannictwem jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości, jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, ochrona prawa człowieka do życia poczynając od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, dowartościowanie kulturowych odrębności dla wzajemnego ubogacania się wszystkich ludzi, ochrona równowagi naturalnego środowiska, które coraz bardziej bywa zagrożone”.

**Częstocho-
wa 1991
r.**



rych korzenie tkwiły w cywilizacji chrześcijańskiej. Nie przypuszczaliśmy wówczas, że nadejdą czasy bardzo

Kto wówczas przypuszczał w 1991 roku, że fundament chrześcijańskiej Europy wkrótce się rozpad-

nie. Jeśli nawet widzieliśmy laicyzację starej Europy, to uważaliśmy, że nam w Polsce to nie grozi. Papież mówił o umocnieniu rodziny i dzisiaj te słowa są szczególnie aktualne. Na ulice polskich miast wychodzą ludzie domagający się ateizacji kraju. W mediach religia katolicka i polscy księża są nieustannie atakowani i ośmieszani. Dochodzi do coraz częstszych aktów profanacji symboli religijnych na cmentarzach, kościołach i miejscach publicznych. W placówkach kulturalnych wystawiane są sztuki jawnie znieważające katolicyzm. Posłowie

domach atmosferę prawdziwej miłości. Bóg dał wam rodziców i za ten wielki dar winniście Panu Bogu często dziękować. Szanujcie i [miłujcie] waszych rodziców. Oni was zrodzili i wychowują. [Oni są dla was zastępcami Boga Stwórcy i Ojca. Są też, powinni być], dla was najbliższymi przyjaciółmi, u których winniście szukać pomocy i rady w waszych życiowych problemach. W tej chwili myślę z bólem i wielką troską o tych waszych rówieśnikach, którzy nie mają domu rodzinnego i pozbawieni są miłości i ciepła rodziców. Powiedzcie im, że Papież o nich pamięta w swoich modlitwach i bardzo ich kocha”.

Dzisiaj na naszych oczach rozpadają się więzy rodzinne. Za 50 lat może nas być o kilkanaście milionów mniej. Rządzący bezmyślnie i bezkrytycznie pozwalają promować wzorce antyrodzinne i antyspołeczne, nie widząc, że to droga donikąd. Papież przestrzegał, że rodzina potrzebuje pomocy państwa. Jak jej nie znajdzie, to nie poradzi sobie w przewyższaniu różnych trudności i zasadzek obecnej cywilizacji. Ojciec Święty dużo mówił o szacunku i tworzeniu atmosfery miłości, tak potrzebnej w życiu rodzinnym. Tylko taka droga może prowadzić do zachowania własnej tożsamości, tradycji i odpowiedniego rozwoju społeczeństwa. Dzisiejsza Europa krok po kroku podważa cały wielowiekowy system wartości. Uderzenie w rodzinę, w małżeństwo, w integralność płci człowieka, to podważanie praw natury. W imię wolności pragnie się człowieka przewartościować i osłabić więzy międzyludzkie, jakie do tej pory istniały w naszej kulturze. Czy Polacy, mając już za parę dni Świętego Jana Pawła II i jego naukę, pójdą za jej wskazaniami?

Papież pokazał nam nie tylko, jak żyć, jak służyć Bogu i Ojczyźnie, zobaczyliśmy też, jak umierać, jak przygotować się do odejścia do Domu Ojca. Po raz pierwszy w historii ludzkości miliony ludzi oddawały hołd zmarłemu człowiekowi, okazując na ogromną skalę swoją miłość i szacunek.

Już podczas uroczystości pogrzebowych krzyżowano „Santo subito”. To była tylko kwestia czasu. Dla ludzi wierzących było sprawą oczywistą, że życie Jana Pawła II było pełne świętości. Mówiono o Nim Jan Paweł Wielki. Oby Jego nauki towarzyszyły nam w życiu, ubogacały nas i jak pisał Słowacki „nas zjadaczy chleba w aniołów przerobił”.

JANUSZ WOLNIAK

Tryptyk Rzymski (fragment)

«Na początku było Słowo i wszystko przez Nie się stało». Tajemnica początku rodzi się wraz ze Słowem, wyłania się ze Słowa.

Słowo — odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie.

Ten, który stwarzał, widział — widział, «że było dobre», widział widzeniem różnym od naszego,

On — pierwszy Widzący —

Widział, odnajdywał we wszystkim jakiś ślad swej Istoty, swej pełni —

Widział: Omnia nuda et aperta sunt ante oculos Eius —

Nagie i przejrzyste —

Prawdziwe, dobre i piękne —

Widział widzeniem jakże innym niż nasze.

Odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie:

«Na początku było Słowo i wszystko przez Nie się stało»,

wszystko, w czym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy —

Słowo, przedziwne Słowo — Słowo przedwieczne, jak gdyby

próg niewidzialny

wszystkiego co zaistniało, istnieje i istnieć będzie.

Jakby Słowo było progiem.

Próg Słowa, w którym wszystko było na sposób niewidzialny, odwieczny i boski — za tym progiem zaczynają się dzieje!

Stoję przy wejściu do Sykstyny —

Może to wszystko łatwiej było wypowiedzieć językiem

«Księgi Rodzaju» —

Ale Księga czeka na obraz. — I słusznie. Czekala na swego Michała Anioła.

Przecież ten, który stwarzał, «widział» — widział, że «było dobre».

«Widział», a więc Księga czekała na owoc «widzenia».

O ty, człowieku, który także widzisz, przyjdź —

Przyzywam was wszystkich «widzących» wszechczasów.

Przyzywam ciebie, Michale Aniele!

Jest w Watykanie kaplica, która czeka na owoc twego widzenia!

Widzenie czekało na obraz.

Odkąd Słowo stało się ciałem, widzenie wciąż czeka. (...)

Jan Paweł II

jednego z ugrupowań nawołują do przemocy wobec polskich księży. Próbuje się nękać i zastraszać księży i biskupów, wnosząc przeciwko nim sprawy sądowe za rzekomo obraźliwe kazania czy homilie. Na siłę promuje się ideologię gender.

Jan Paweł II widział więcej, niż byliśmy w stanie dostrzec. Przestrzegał nas wielokrotnie przed złudą cywilizacji konsumpcyjnej. Szczególnie ważne słowa zabrzmiały podczas pielgrzymki w 1999 r. W homilii w Łowiczu papież zwracając się do młodych ludzi, mówił: „Rodzina nie może pozostać sama w tym odpowiedzialnym obowiązku wychowania. Potrzebuje pomocy i oczekuje jej ze strony Kościoła i państwa. (...) Nie lękajcie się wejść na drogę waszego powołania, nie lękajcie się szukać prawdy o sobie i otaczającym was świecie. Tak bardzo bym chciał, abyście wszyscy mieli w waszych

18 maja 1920 roku w rodzinie Wojtyłów rodzi się syn Karol

1 listopada 1946 - otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk kardynała Adama Stefana Sapiechy

1954 - początek pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

1958 - mianowany biskupem pomocniczym Archidiecezji Krakowskiej

1963 - zostaje arcybiskupem Metropolity Krakowskiej

1967 - podniesienie do rangi kardynała

16 października 1978 kardynał Karol Wojtyła zostaje wybrany papieżem, przyjmuje imię Jana Pawła II

22 października 1978 r. uroczysta inauguracja pontyfikatu na placu św. Piotra

4 marca 1979 - pierwsza encyklika „Redemptor hominis” (Odkupiciel człowieka)

2-10 czerwca 1979 - pierwsza pielgrzymka do Polski

13 maja 1981 - zamach na papieża na pl. Św. Piotra w Rzymie

16-23 czerwca 1983 druga pielgrzymka do Polski

8-14 czerwca 1987 trzecia pielgrzymka do Polski

1989 - nawiązanie stosunków dyplomatycznych między PRL a Watykanem

1-9 czerwca i 13-16 sierpnia 1991 czwarta pielgrzymka do Polski

1990 - wydanie encykliki „Redemptor missio” o posłaniu misyjnym

1993 - zawarcie konkordatu między stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską

1995 - encyklika „Evangelium vitae” o nienaruszalności życia ludzkiego

31 maja - 10 czerwca 1997 - piąta pielgrzymka do Polski

5-17 czerwca 1999 - szósta pielgrzymka do Polski

24 grudnia 1999 - otwarcie Drzwi Świętych w Bazylice św. Piotra, rozpoczynające Wielki Jubileusz Roku 2000

20-26 lutego pielgrzymka do Ziemi Świętej

30 kwietnia 2000 - kanonizacja bł. s. Faustyny Kowalskiej i ustanowienie uroczystości Miłosierdzia Bożego

16 czerwca 2002 - kanonizacja ojca Pio

16-19 sierpnia 2002 - siódma pielgrzymka do Polski

2003 - wydanie poematu „Tryptyk Rzymski”

2003 - ostatnia encyklika „Ecclesia de Eucharystia” (O Eucharystii w życiu Kościoła)

25 marca 2005 - Droga Krzyżowa w Koloseum bez udziału Jana Pawła II

2 kwietnia 2005 - Jan Paweł II umiera

1 maja 2011 - beatyfikacja Jana Pawła II

30 września 2013 - papież Franciszek ogłasza oficjalnie decyzję o kanonizacji Jana Pawła II

27 kwietnia 2014 - uroczystości kanonizacyjne w Rzymie, uznanie świętości dwóch papieży - Jana XXIII i Jana Pawła II

Opr. jw

Chrystus na linach

Rozmowa z Alojzym Grytem – artystą rzeźbiarzem

Jak to się stało, że był pan projektantem ołtarza papieskiego na Partynicach w 1983 roku?

W tamtym czasie był zwyczaj zapraszania na ważniejsze posiedzenia Senatu PWSSP ówczesnego arcybiskupa Henryka Gulbinowicza. Był to dobry zwyczaj, gdyż zawsze znalazł się czas na krótkie rozmowy, czy

Z kurii padło pytanie dlaczego nie w kolorze. Padł na nas błąd strach, czy podolamy. Znaleźliśmy więc wzorce średniowieczne ale kolory i ich wygląd w pełnym słońcu to dla nas sprawy istotne. Z duszą na ramieniu poszliśmy po wskazaniu do arcybiskupa. Dostaliśmy wolną rękę. Jednak przy nakładaniu kolorów wątpliwości znowu wróciły.

na szczycie piorunochron czy nie. Ze względu na przepisy powinien być, ale ze względów estetycznych - nie. Zaufaliśmy prognozie sporządzonej przez meteorologa-żonę jednego z konstruktorów, że w tych dniach czerwcowych żadnej burzy nad Wrocławiem nie będzie.

Były oczywiście względy bezpieczeństwa. Ludzie z SB chcieli od nas wymusić odpowiedzialność, że nie ma w środku materiałów wybu-

trwały chyba z miesiąc w pamiętnym 1983 roku.

Gdzie pan był i inni twórcy podczas samej mszy św.

Tam gdzie milion wiernych. Na Partynicach. I należałem do grona osób, które komunikował papież. Nasz zespół nie ubiegał się o specjalne wejściówki, ale jako rodowity Ślązak, przywiązany do wiary, chciałem być blisko Ojca Świętego i moje marzenie się spełniło. Otrzymałem z rąk Ojca Świętego różaniec.

Po uroczystościach trzeba było zdemontować ołtarz. Z tego co mówiono najpierw nasza rzeźba miała trafić do kościoła św. Ducha, nowoczesnej charakterystycznej świątyni przy ulicy Bardzkiej. Ostatecznie figurę otrzymała młoda oleśnicka parafia pw. NMP Matki Miłosierdzia.

Bardzo pięknie podziękował nam arcybiskup Henryk Gulbinowicz. Za jego wstawieniem mogliśmy wyjechać w trójkę na ponad miesięczny pobyt we Włoszech. Wyjechaliśmy na zasadach stypendialnych. Otrzymaaliśmy możliwość zwiedzania Watykanu, Rzymu i Włoch oraz bezpłatne mieszkanie z wyżywieniem. Serdecznie gościł nas Jaś Gawroński włoski polityk o polskich korzeniach ostatnio poseł do Parlamentu Europejskiego.

ROZMAWIAŁ TOMASZ BIAŁASZCZYK



FOT. ARCH.

bliższe spotkanie. Projektowałem także pamiątkową tablicę na 600 lecie obecności obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Natomiast przed wizytą Ojca Świętego został ogłoszony wewnętrzny konkurs na wygląd ołtarza podczas mszy papieskiej. Trzech wrocławskich kolegów złożyło różne projekty, ale od początku założyliśmy, że bez względu czy pomysł zostanie skierowany do realizacji będziemy się wzajemnie wspierać. Tak więc autorami ołtarza są: Leon Podsiadły, Józef Sztajer i ja.

Po opracowaniu wstępnej koncepcji wspólnie zaczęliśmy ją wykonywać. Projekt, a szczególnie figurę Chrystusa zrobiliśmy w pracowni uczelni przy ulicy Traugutta. Była to ponad 6 metrowa postać Zmartwychwstałego. Najpierw zaproponowaliśmy białą postać, bo takie były wówczas zwyczaje aby wyglądała jak w białym marmurze. Technicznie na metalowej siatce przy użyciu gipsu, klejów i tkanin powstawała rzeźba duża i w miarę lekka. Koledzy artyści nam pomagali i dopingowali.

Następnym problemem było zawieszenie figury na Partynice. Znaleźliśmy amerykański dźwig, który był bardzo potrzebny przy zawieszeniu. Przejazd odbył się rano w pozycji poziomej ze względu na mosty kolejowe. Był taki moment, gdy cały ciężar zawisł na linie dźwigowej trzeba była ustabilizować postać dodatkowymi linami, które trzymali autorzy i inni ludzie. Nastąpiło tąpnięcie, konstrukcja wytrzymała, ale robotnicy uciekli i tylko my artyści amortyzowaliśmy wahanie. Gdy dotarliśmy na plac ołtarzowy i Chrystus powędrował do góry, odczułem ulgę. Wyglądało to dobrze.

Był taki mały zgrzyt. Na Partynicach ustawiono takie propagandowe hasła chyba o ziemiach odzyskanych czy socjalizmie. Myśmy poprosili o ich demontaż ale ktoś z partii uparł się, że muszą być. Ostatecznie zostały ustawione po bokach ołtarza, ale w takiej odległości, że praktycznie były niewidoczne nawet dla ówczesnych kamer telewizyjnych. Inne obawy były związane z pogodą. Czy montować

chowych myśmy mówili, że trzeba pilnować ołtarza. Więc oni wchodzili wszędzie nawet do wnętrza rzeźby. Nasze bezpośrednie prace

gościł nas Jaś Gawroński włoski polityk o polskich korzeniach ostatnio poseł do Parlamentu Europejskiego.

Alojzy Jan Gryt (ur. 18 kwietnia 1937 w Niedobczycach) – polski rzeźbiarz i architekt, profesor sztuk plastycznych.

W 1962 ukończył studia na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, a w 1965 został absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Zawodowo związany z tą uczelnią (przekształconą w ASP), doszedł do stanowiska profesora zwyczajnego na Wydziale Malarstwa i Rzeźby. Pełnił funkcje kierownika Katedry Rzeźby i Działań Przestrzennych oraz Katedry Rzeźby. W 1994 otrzymał tytuł naukowy profesora sztuk plastycznych. Wykładał również m.in. w Instytucie Plastyki Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Obecnie wykłada na wrocławskim Uniwersytecie Przyrodniczym.

Od 1975 wystawia swoje prace rzeźbiarskie, malarskie i rysunkowe oraz instalacje, organizował około 35 wystaw indywidualnych (m.in. we Wrocławiu, Innsbrucku, Dreźnie). Brał także udział w licznych wystawach grupowych (m.in. w Warszawie, Manchesterze, Wrocławiu, Hamburgu). Jest autorem projektu fontanny „Zdrój” na Rynku we Wrocławiu. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1996).

Był sekretarzem w Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność na PWSSP, po wprowadzeniu stanu wojennego swoje prace pokazywał na wrocławskiej wystawie „Droga i Prawda” w kościele św. Krzyża, oraz współpracował z niezależną Galerią NaOstrowie



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

Dojeżdżam do dzieci

Samotna matka musi codziennie spotykać swoje dzieci w internacie i w szkole specjalnej.
Marzy o mieszkaniu

Pani Monika (nazwisko znane redakcji) codziennie dojeżdża 60 km aby spotkać jednego ze swoich synów we Wrocławiu. Jeszcze kilka lat temu mieszkała razem z mężem w wynajmowanym wrocławskim mieszkaniu. Jednak mąż wyjechał do pracy w Niemczech i z czasem zostawił rodzinę. Przez kilka miesięcy pani Monika mieszkała u teściów. – Było ciężko bo oprócz nas tam jeszcze ze swoją rodziną mieszkała siostra męża. Na kilkudziesięciu metrach kwadratowych żyło 10 osób.

Mnożące się konflikty z teściami skłoniły matkę dwóch chłopców do opuszczenia mieszkania.

Zaczęłam starać się o mieszkanie socjalne, ale nie byłam jeszcze

rozwidzona z mężem i dla urzędu nie figurowałam jako samotna matka – opowiada pani Monika. Ważną komplikacją są też problemy zdrowotne obu jej synów. Starszy urodził się z poważną wadą (zrośnięcie odbytu), a młodszy jest w umiarkowanym stopniu niepełnosprawny intelektualnie. Z dziećmi trafiła do Noclegowni Dla Matek z Dziećmi przy ulicy Strzegomskiej. Po kilku miesiącach jednak się stamtąd wyprowadziła. – Nie odpowiadały mi warunki sanitarne jakie tam panowały – mówi. Młodszy synek trafił do ośrodka dla dzieci prowadzonego przez siostry zakonne niedaleko Wrocławia. Pani Monika ze starszym synem, który chodzi do jednego z wrocławskich

gimnazjów wróciła do mieszkania swoich rodziców w podświdnickim Mokrzeszowie. Jednak codzienne dojazdy do szkoły były dla obojga męczące, bo bardzo wcześnie rano trzeba było być na nogach. Z tego powodu syn znalazł się w szkolnym internacie. – Nie jest to idealne rozwiązanie, bo w wieku 14 lat powinien ktoś nad nim czuwać popołudniami, aby przykładał się do nauki. Jest zapalonym koszykarzem, ale w szkole podkreślają, że przecież koszykówka to nie wszystko – opowiada pani Monika.

Tu przyjeżdżam, aby jakoś mieć możliwość kontaktu ze starszym dzieckiem i wpłynąć na niego, bo w tym wieku trud-

no samemu mieć dyscyplinę do systematycznej nauki.

Dodaje, że ze względu na wadę urodzeniową syn powinien przechodzić różne zabieg pielęgnacyjne, których sam sobie nie wykona, bo się krępuje i nie chce.

Dodatkowo teściowie wymeldowali mnie z mieszkania i tym samym nie miałam szans na jakiegokolwiek starania o lokal zastępczy. – O tym, że mnie i dzieci wymeldowano, dowiedziałam się przypadkiem jesienią ubiegłego roku, gdy załatwiałam młodszemu synowi paszport, bo jechał z innymi dziećmi na pielgrzymkę do Francji – opowiada pani Monika, która przecież była 14 lat zameldowana we Wrocławiu.

- Sytuacja tej pani jest trudna, bo wprawdzie dzieci mają dach nad głową, ale matka musi do nich dojeżdżać – mówi wiceprzewodnicząca NSZZ Solidarność Region Dolny Śląsk Maria Zapart, która na wniosek Danuty Liskowiak, działaczki

„S” z wrocławskiego Sanepidu złożyła ponad rok temu zapytanie o możliwość przydzielenia lokalu komunalnego, ale wówczas bohaterka niniejszego artykułu nie miała jeszcze orzeczenia o rozwodzie oraz zameldowania we Wrocławiu. Formalnie zatem nie spełniała warunków zawartych w aktach prawnych regulujących zasady wynajmowania takich mieszkań. Urząd Miasta w odpowiedzi na wniosek wskazał m.in. na te właśnie powody oraz na długą kolejkę oczekujących na lokale komunalne, socjalne bądź zamienne.

Obecnie kobieta kompletuje dokumentację dotyczącą komplikacji zdrowotnych dzieci, opinię ze szkół a od października ubiegłego roku ma sądowe orzeczenie o rozwodzie i chce ponownie ubiegać się o lokal we Wrocławiu.

Jednak wobec skali potrzeb oznacza to długoletnie oczekiwanie na przydział.

MARCIN RACZKOWSKI

Felieton

W cieniu 4. rocznicy katastrofy smoleńskiej



4. rocznica katastrofy smoleńskiej. Zdarzenie bez precedensu w dziejach lotnictwa. Nigdzie na raz nie zginęła w katastrofie elita władzy na czele z Prezydentem i całym sztabem wojska. Te 96 ofiar do dzisiaj jest wyrzutem dla naszego Państwa, które nie zapobiegło tej tragedii. Gdyby nawet zgodzić się z tezą o szczególnym zbiegu okoliczności, to nijak nie da się usprawiedliwić tego, co stało się po katastrofie. Rząd oddający bezmyślnie inicjatywę w ręce Rosjan, pozwalający im niszczyć nasz samolot, nie wykazujący determinacji by odzyskać czarne skrzynki, nie odwołujący się do światowej opinii publicznej. Słowem żenada. Odpowiedzialność za tę sytuację spada całkowicie na premiera Tuska i jego ministrów, również i prezydenta Komorow-

skiego. Żaden z nich do dzisiaj nie poczuwa się do odpowiedzialności za śledztwo, które zamiast przybliżyć nas do rozwiązania sprawy katastrofy, jest walką z przeciwnikami politycznymi. A społeczeństwu próbuje się wmówić coś całkiem odwrotnego, że to właśnie PiS gra kartą smoleńską. Gdyby nie Macierewicz i grono jego współpracowników sprawie już dawno by leb ukrecono. Dzisiaj nawet bezczelnie mówi się, że czemu nie zakończyć śledztwa bez koronnych dowodów.

Nie przesądzam w żaden sposób co było przyczyną katastrofy. Widzę i wiem jedno. Władzom nie zależy, by wyjaśnić każdy szczegół, każdą wątpliwość. Przypomnę jak potraktowano prof. Kleibera, kiedy zaproponował poważną merytoryczną debatę naukowców. Prorządowe media, na czele z Wyborczą i TVN-em próbują narzucić narrację, w której każdy, kto domaga się rzetelnego śledztwa, to jakiś oszołom. Zaczęto upowszechniać slogan o sekcje smoleńskiej, a Michnikowy organ wypluł z siebie cykl artykułów pod znamienym tytułem „Polskie dzieci. Media”. Miała to być odpowiedź na niezwykłą i dla obecnej elity dziennikarzy niebezpieczną popularność książki „Resortowe dzieci. Media”. W tym przypadku jakoś nikt się nie oburzył na ordynarne wykorzystanie tragedii smoleńskiej do doraźnej

walki z prawicowymi dziennikarzami.

Polityka zagraniczna Polski względem Rosji legła w gruzach. Oblaskawianie dzikiego niedźwiedzia musiało się zakończyć porażką. Ekipa Tuska zachowuje się dzisiaj jak neofici, chcący pokazać jak bardzo są zaangażowani. Chyba tylko ktoś, kto by z kosmosu przybył, mógłby uwierzyć w te gorliwe, ale puste słowa, bo nie idą za nimi żadne czyny. Mam tu na myśli rzecz jasna nie tylko deklaracje, ale stosunek do przywódców Europy, którzy w obecnej sytuacji wykazali się całkowitą nieudolnością. Słowo sankcje stało się synonimem żartu i kpiny. Nikt z obozu rządzącego nie przyznał się, że Rosjanie nas wykiwali, że naszą słabość wykorzystali bezceremonialnie. Mówi się, że historia jest nauczycielką życia. Historyk Tusk i historyk Komorowski okazali się mało pojętymi uczniami.

4. rocznica nie jest niestety dla władz wyrzutem sumienia. Jak gdyby nic, mówią do nas, Polacy, nic się nie stało. Generał Błasik i inni nie byli pijani, oświadcza prokuratura po czterech latach. Ta sama prokuratura milczała, kiedy padało kłamstwo z ust niejakiej Anodiny.

Raport Milera, obecna postawa pana Laska, to wszystko działania mające zatrzeć nieudolność państwa i ośmieszyć tych, którzy

domagają się rzetelnego śledztwa i prawdy o katastrofie smoleńskiej.

Nie wiem czy kiedykolwiek uda się w pełni wyświetlić tajemnicę tej katastrofy, ale chciałbym żyć w państwie, w którym wszystkie jego służby będą uczciwie dążyć do wyjaśnienia każdej katastrofy,

nawet jakby prawda miała być bardzo bolesna.

W tej katastrofie zginęli ludzie różnych opcji politycznych, różnych wyznań. To powinno nas łączyć a nie dzielić. Cześć Pamięci Wszystkim, bez wyjątku, którzy zginęli na nieludzkiej ziemi.

JANUSZ WOLNIAK

Pożegnania

Koleżance Katarzynie Mroziewskiej wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” przy Dolnośląskim Centrum Zdrowia Psychicznego we Wrocławiu.

Barbarze Wojtuś wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Izabeli Przepiórkiewicz wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław – Krzyki

Idziemu Gagatkowi wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Żony Stefani

składają koleżanki i koledzy z walbrzyskiej Solidarności.

Pytali o ZOMO i o Nobla



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

We wrocławskiej Szkole Podstawowej nr 17 po raz czternasty odbył się dolnośląski konkurs wiedzy historycznej „Od Solidarności do III Rzeczypospolitej”. 5 kwietnia uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych walczyli o zwycięstwo odpowiadając na pytania z najnowszej, współczesnej historii Polski i świata.

W rywalizacji wzięli udział młodzi pasjonaci historii z Wrocławia, Bolesławca, Jawora, Obornik Śląskich, Nowej Rudy, ze szkół publicznych i prywatnych. Duże emocje towarzyszyły poszczególnym etapom. W rywalizacji szkół gimnazjalnych ogłoszono dwie dogrywki, decydujące o kolejności szkół. Zwycięzcy z Nowej Rudy o pół punkta wyprzedzili zespół z wrocławskiego 14 Gimnazjum. Podobnie było ze starciem licealistów. Dopiero ostatnia seria pytań wyłoniła zwycięzców. Najlepsi okazali się uczniowie wrocławskiego III LO. Tuż za nimi były drużyny reprezentujące licea XII i XIII.

Jak powiedział przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso

młodzi ludzie zaimponowali mu wiedzą. Sprawnie odpowiadali na pytania o popularnych polityków ale i o Komela Morawieckiego, Gorbaczowa a nawet Franka Sinatrę. Zagadnienia dotyczyły najnowszych dziejów Ojczyzny, państw byłego Układu Warszawskiego i powojennego porządku na świecie. Specjalny list od organizato-

rów i uczestników wystosował Piotr Duda, który jako szef ogólnopolskiej Solidarności podziękował za popularyzację wiedzy o historycznej roli Związku.

Konkurs pod patronatem Zarządu Regionu NSZZ Solidarność, Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty, Instytutu Pamięci Narodowej zakończył się wręczeniem cennych nagród dla zwycięzców. Poszczególne etapy współzawodnictwa rozdzielał występ chóru szkolnego Bel canto, który wykonał znane z historii pieśni jak Mury według Jacka Kaczmarskiego czy Psalm stojących w kolejce napisany przez Ernesta Bryla a wykonywany niegdyś przez Krystynę Prońko.

Na uwagę i szacunek zasługują liczne wsparcie finansowe Konkursu przez organizacje związkowe z naszego Regionu, które ufundowały nagrody dla młodych pasjonatów historii.

TB

Andrzej Przytuła, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w MOZ Hotele Orbis SA we Wrocławiu



Wspieramy takie konkursy, fundując nagrody dla młodych ludzi, bo to znakomita inwestycja. Warto, aby o początkach Związku i jego pięknej, burzliwej historii coraz więcej wiedzieli uczniowie, ale też ich rodzice. Pamiętajmy, że na początku lat 80. nie wszyscy byli w „Solidarności” i podzielali nasze przekonania. Być może wiedza jaką mają dzieci biorące udział w konkursie „Od Solidarności do III RP” zapoczątkuje pozytywnie u dorosłych, kiedy dowiedzą się czy też przypomną sobie np. podczas rozmowy przy niedzielnym obiedzie, jak to wówczas było naprawdę.

Nowa minister i nowe prawo oświatowe

► cd. ze str. 5

A w dalszej części oświadczenia związkowcy zapowiadają, w przypadku uchwalenia tego prawa, wznowienie akcji protestacyjnej zawieszanej po rekonstrukcji Rządu w listopadzie 2013 roku.

Podobne stanowisko przyjął Związek Nauczycielstwa Polskiego, rozpoczynając 3 kwietnia akcję protestacyjną pod hasłem „Nauczyciel uczy, asystent asystuje”. W ich oświadczeniu czytamy: „W szkole podstawowej, w tym specjalnej

i integracyjnej, może być zatrudniony asystent nauczyciela, do którego zadań należy wspieranie nauczyciela prowadzącego zajęcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze lub zajęcia świetlicowe lub wspieranie osoby, o której mowa w ust.1a. Asystent nauczyciela wykonuje zadania wyłącznie pod kierunkiem nauczyciela prowadzącego zajęcia lub osoby, o której mowa w ust.1a”.

Czy ministerstwo i rząd przejmuje się powyższymi opiniami? Nie ma żadnych oznak wskazujących

na autorefleksję. Mamy kolejny raz realizację polityki siłowej. Żadne argumenty nie przemawiają. Nie ma zresztą nawet próby dialogu. Wniosek stąd wypływa jeden. Przed destrukcją oświaty rządzących może powstrzymać tylko silny, zdecydowany protest, a takiej determinacji na razie nie ma, bo wydaje się, że tylko wybory mogą zmieścić tę ekipę. Ale nowego rozdania mamy jeszcze cały rok. Wiele można w tym czasie zepsuć. A posprzątać tego bałaganu nie będzie łatwo.

JANUSZ WOLNIAK

W dużej rodzinie

► cd. ze str. 11

dziecko zmniejsza prawdopodobieństwo rozwodu czterokrotnie, a czwarte – siedmiokrotnie. Ważne dla społeczeństwa jest to, że duże rodziny są podstawą funkcjonowania stabilnego społeczeństwa. (źródło: „Rozwód? Przemysł to. Raport fundacji mamy i taty”, 2010).

– Nasza codzienność jest zasadniczo inna niż mniejszych rodzin – wyjaśnia Lilianna Sicińska. – Musimy zaspokoić wszelkie potrzeby i maluszkom, i nastolatkom, jesteśmy mocno ograniczeni w czasie, trudno go poświęcać na działania pozazawodowe i pozarodzinne.

Stąd pomysł na ZDR – by działać w imieniu wszystkich dużych rodzin.

Warsztat, piknik, konferencje

Pierwsze udane działania już za nimi. Na ferie zimowe wynegocjowali z wrocławskim Aquaparkiem atrakcyjny bilet za 35 zł dla całej rodziny, a w Ognisku Kultury Plastycznej tygodniowe warsztaty dla dzieci uzdolnionych plastycznie (20 h zajęć pod okiem wybitnych twórców za 30 zł).

Na 8 czerwca przygotowujemy wraz z CIRSsem (Centrum Informacji i Rozwoju Społecznego) pierwszy

Rajd Rodzinny pod hasłem „Mama za kierownicą”. Ma promować bezpieczne zachowania na drodze i atrakcyjny sposób spędzania wolnego czasu – na zakończenie rajdu planowany jest piknik.

Na 12–13 września, wspólnie z koordynatorami programu „2+3 i więcej” zaplanowali dwudniową konferencję i warsztaty dla samorządowców i NGO zajmujących się polityką prorodzinną. – Chcemy podpowiedzieć, jakie administracyjne decyzje mogą wspierać życie rodzin wielodzietnych.

DOROTA NIEDŹWIECKA

Zapraszamy do współpracy – praca w ZDR3+ na rzecz dużych rodzin jest całkowicie społeczna, zajmuje cenny czas i bywa niewdzięczna, ale ma wielki sens: dolny-slask@3plus.pl; www.3plus.pl/dolny-slask

Tańsze bilety na koncert zespołów The Animals i Uriah Heep oraz na rockową 3 – Majówkę!

Szczegółowy program koncertów oraz sposób rezerwacji zniżkowych biletów można znaleźć na naszej stronie www.solidarnosc.wroc.pl



Na 406. Spotkaniu „Dialog” Lech Stefan gościł wiceprezesa wrocławskiego oddziału Związku Sybiraków III RP Stanisława Błońskiego i Sergiusza Leończyka i Artura Czernyszewa z Kongresu Polaków w Rosji. Mówili oni o działalności Polonii w Rosji, gdzie funkcjonuje 45 organizacji kultywujących polskie tradycje. Według oficjalnych danych rosyjskich na wschodzie jest tylko 48 tys. Polaków, dane polskie mówią o ponad 600 tysiącach. Podczas spotkania można było też wysłuchać wykładu o polskich zesłańcach, którzy trwale zapisali się w historii Guberni Jenisejskiej. JW



9 kwietnia w Synagodze Pod Białym Bocianem, muzycy przyjaciele Jacka Kaczmarskiego – Mirosław Czyżykiewicz, Jacek Bończyk oraz Hadrian Filip Tabęcki przypomnieli legendarny program RAJ. Pisany i wykonywany w roku 1980 przez Gintrowskiego, Kaczmarskiego i Łapińskiego. Opowieść o kontakcie człowieka z Bogiem wzbogacona o wizualizacje, w murach Synagogi pod Białym Bocianem nabrała szczególnego charakteru. Program RAJ jak sami twórcy w latach osiemdziesiątych przedstawiali toczy się w trzech przenikających się płaszczyznach, biblijnej, ogólnoludzkiej w której wątki biblijne stają się metaforą dla spraw ogólniejszych oraz trzeciej zawierającej elementy rzeczywistości w której program powstawał. Postaci Boga, szatana, Hioba, Jakuba były pewnymi metaforami dla przedstawienia tej rzeczywistości. Bardowie nie dawali odpowiedzi na to, co zrobić z tym, co jest, a jedynie pokazywali drogę która ich zdaniem była słuszną. Czyżykiewicz, Bończyk oraz Tabęcki w sposób perfekcyjny przedstawili gościom Synagogi atmosferę towarzyszącą w latach osiemdziesiątych wydarzeniu jakim był program Raj. Środowy koncert był kolejnym elementem obchodów 10-tej rocznicy śmierci Barda Solidarności Jacka Kaczmarskiego.

Piotr Janicki



Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 32 im. Karola Chodkiewicza z Krakowa wraz z opiekunami, Elżbietą Konieczny i Jerzym Węgrzyniakiem wybrali się na wycieczkę do Wrocławia. Jednym z punktów ich programu pobytu w naszym mieście była wizyta w sali sesyjnej Rady Miejskiej. Przewodnikiem był szef Klubu Rafała Dutkiewicza i skarbnik dolnośląskiej „Solidarności” Jarosław Krauze. Opowiedział dzieciom jak wygląda praca radnych podczas sesji i w czasie prac w zespołach, przedstawił elementy historii Wrocławia i odpowiedział na wiele pytań uczniów Vb.

Niespodzianką było też pokazanie dzieciom miejsca pracy Prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza. Dociekliwi wychowankowie zwracali uwagę na wiele szczegółów. Otrzymali też pamiątkowe breloczki z herbem Miasta i zadanie domowe, które mają przesłać na maila radnego – opisać, co przedstawiają poszczególne pola na wrocławskim herbie?

Dzięki radnemu uczniowie otrzymali ciekawą lekcję historii i zarazem obywatelskiego, patriotycznego wychowania. JW

HUMOR



Jeżeli już trzeci dzień nie chce ci się pracować, to znaczy, że to środa.

○○○○

Do pracy przyjmują nowego pracownika.

- Jak długo był pan w poprzednim zakładzie?

- Trzy lata.

- Opuścił go pan wskutek wypowiedzenia?

- Nie, dzięki amnestii!

○○○○

Mąż na łożu śmierci wyznaje żonie swój życiowy sekret:

- Przez 20 lat Cię zdradzałem.

- A ty myślisz, że ja bym Cię tak bez powodu otruła?

○○○○

Spotykają się koledzy:

- Stasiu, co tam w pracy?

- A nic... W zeszłym tygodniu nasz szef utknął w windzie.

- I co zrobiliście?

- Nic. Ciągłe się zastanawiamy.

Spotykają się koledzy:

- Stasiu, co tam w pracy?

- A nic... W zeszłym tygodniu nasz szef utknął w windzie.

- I co zrobiliście?

- Nic. Ciągłe się zastanawiamy.

○○○○

Pracownik często spóźniał się do pracy, bo zasypiał. Kierownik zagroził chłopu zwolnieniem

i biedak kupił sobie kilka budzików. Któregoś dnia budzi się rano 8:15 (do pracy na 8). Budziki nawet nie gdaknęły. Przerażony leci do sąsiada - dentysty i mówi:

- Rwij pan 4 zęby z przodu i pomóż pan mi twarz krwią, powiem, że miałem wypadek.

Po zabiegu, pyta dentysta ile się należy, ten mówi 400 zł. Gość zdziwiony mówi, że normalnie jest 40 zł od sztuki, dentysta na to:

- Tak, ale dzisiaj jest niedziela...

○○○○

Spotykają się dwaj koledzy. Pierwszy z nich zagaduje:

- Wyglądasz na wypoczętego i zadowolonego z życia. Jesteś na urlopie?

- Ja nie, ale mój szef tak...

- Co robisz?

- Nic, w pracy jestem.

○○○○

Przychodzi bezrobotny robotnik na budowę szukać pracy. Idzie do majstra, a ten pyta:

- Co może pan robić?

- Mogę kopać - odpowiada bezrobotny.

- A co jeszcze może pan robić?

- Mogę nie kopać...

○○○○

Na budowie robotnik taszczy na plecach dwa worki cementu. Spotyka go szef i pyta:

- Nie lepiej byłoby na taczce?

- Może i lepiej, ale kółko trochę w plecy gniecie

Przeznacz 1% podatku

Apelujemy do wszystkich ludzi o wsparcie naszej inicjatywy i przekazanie należnego 1% podatków za 2013 rok na rzecz **Stowarzyszenia Charytatywnego im. Kazimierza Michalczyka**. Pieniądze zebrane przez stowarzyszenie służą od lat wspieraniu członków Związku znajdujących się w trudnej sytuacji socjalno-bytowej. Wystarczy wypełniając odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym PIT wpisać nr w **KRS: 0000244836**.



Tradycyjnie w pierwszych miesiącach nowego roku decydujemy się na przyznanie 1 % naszego podatku organizacjom pożytku publicznego. Proszę Was drogie Koleżanki i Koledzy, abyście przekazali tę niewielką część podatku na **Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”**. Dzięki temu będziemy mogli lepiej przygotować naszą ofertę rekreacyjno-sportową dla Was.

KRS: 0000027102

Rafał Tomczak